

GAZETA WIELKOPOLSKA

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 238 (1618) A B C D

Poznań, środa 31 sierpnia 1949 r.

Cena 5 zł

„Precz z paktami wojennymi”

„Chcemy paktów pokojowych”

Zakończenie festiwalu młodzieży

BUDAPESZT (PAP). W niedzielę 28 sierpnia wspaniała manifestacja młodzieży całego świata zakończył się Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej. Manifestacja była bojowym przeglądem sił demokratycznej i postępowej młodzieży świata, która skupiona pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, kroczy w pierwszych szeregach w walce o pokój, demokrację i lepszą przyszłość.

Na balkonie opery zajęli miejsca członkowie rządu z premierem Dobi na czele, członkowie Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracujących, prezydium węgierskiej republiki ludowej z przewodniczącym Szaksissem na czele, przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Zw. Studentów oraz wybitne osobistości sfer politycznych i kulturalnych.

O godz. 10 rano przybył sekretarz generalny węgierskiej partii pracujących Rakosi, powitany entuzjastycznie okrzykami. Następnie przy dźwiękach hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wkroczyła poprzedzona grupą młodzieży ze sztandarem Światowej Federacji i flagami przeszło 80 narodów, entuzjastycznie witana młodzież Związku Radzieckiego.

Dalej szły delegacje Anglii i Szkocji, niosąc transparenty z napisem: „Zjednoczona młodzież wygra pokój”. Za nimi szła potężna delegacja młodzieży francuskiej, którą publiczność witała okrzykami na cześć Thoreza, młodzież Stanów Zjednoczonych, niosąca transparenty z wielkimi napisami: „Precz z paktami wojennymi”, „Chcemy paktów pokojowych”. Wkroczenie delegacji Chin wywołało znów

potężne wiwaty na cześć wodza Chin Ludowych Mao-Tse-Tunga. Dalej szły delegacje partyzantów greckich, młodzieży hiszpańskiej z portretem Dolores Ibaruri, dalej delegacje Indonezji, Wietnamu, Australii, południowej Afryki i Indii, delegacje Pakistanu, Iranu, Egiptu, Nigerii oraz duża delegacja młodzieży austriackiej z transpa-

rentem: „Jedność młodzieży — rękami pokoju”.

Potężna, przeszło półtorej godziny trwająca defilada, zamknęła 8-tysięczna kolumna młodzieży węgierskiej, niosąca sztandar z nowym godłem węgierskiej republiki ludowej.

Po zakończeniu defilady na placu Bohaterów odbył się wiec, w którym wzięło udział 150 tysięcy młodzieży. Wiece zagał przewodniczący ludowego związku młodzieży węgierskiej Non, po czym przemówienia wygłosili: sekretarz generalny Komsomołu Michajłow, przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Grohman oraz wicepremier Matyas Rakosi.

Potężnymi okrzykami na cześć jedności młodzieży świata, na cześć Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, na cześć wodza światowego proletariatu Stalina zakończyła się manifestacja młodzieży.

Przysięga młodzieży demokratycznej

„My, przedstawiciele młodzieży demokratycznej, przybyli ze wszystkich stron świata na międzynarodowy festiwal młodzieży i studentów, dajemy wyraz niezłomnej woli i pragnieniu żyć szczęśliwie w świecie, który nigdy nie zazna nędzy, strachu i wojny.

Jesteśmy przekonani, że nasze siły, zjednoczone z siłami narodów wszystkich krajów, potrafią stworzyć to nowe życie.

Dlatego w imieniu młonów młodzieży wszystkich ras i wyznań przysięgamy uroczystość, że będziemy bronić pokoju i udaremnimy plany imperialistów, dążących do rozpętania nowej wojny.

Przysięgamy, że będziemy walczyć o polepszenie warunków życia narodów. Nasi bracia i siostry stracili życie w walce z faszyzmem po to, żeby świat wraz z pokojem osiągnął prawdziwą demokrację.

Wzywamy całą młodzież, nadzieję ludów na całym świecie, aby zjednoczyła się i nie dopuściła do nowej wojny.

Przysięgamy doprowadzić do zwycięskiego końca świętą walkę o pokój i szczęście”.

Stały komitet obrońców pokoju

powstał w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). — Uczestnicy Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, która obradowała w Moskwie w dniach 25, 26 i 27 sierpnia, wybrali jedynomyślnie w dniu 27 sierpnia kilkudziesięcioposobowy komitet, w skład którego wchodzi m. in.: zastępca generalnego sekretarza Związku Pisarzy Radzieckich — Mikołaj Tichonow, prezydent akademii nauk ZSRR — Wawilow, generalny sekretarz związku pisarzy — Fadiejew, wybitny pisarz Michał Szolochow, akademik — Dzierżawin, przewodniczący WCSPS — Kusznicew, sekretarz KC WLKZM — Michajłow, przewodniczący antyfaszystowskiego komitetu kobiet ZSRR — Popowa, prezydent akademii nauk USRR — Palladin, dramaturg — Aleksander Korniejczuk, rektor uniwersytetu moskiewskiego — Niesmieanow, artysta ludowy ZSRR — Chorawa, akademik — Grekow, pisarka — Wanda Wasilewska, armeński poeta — Isaakian, ludowy poeta Białorusi — Jakub Rolas, akademik — Łysenko, prezydent akademii nauk gruzińskiej SRR — Mucheliszwilli i prezydent akademii nauk uzbeckiej SRR — Sanjmsakow, turkmeński pisarz — Darbabajew, pisarz azerbejdżański — Ibragimow, podma-

ślrzy — Aleksander Czutkich, poeta — Konstanty Simonow, pisarz: Ilja Erenburg i Leonid Leonow, przewodniczący komitetu słowiańskiego ZSRR — Gundorow, maszynista kolejowy — Koronkow, artysta ludowy — Czerkasow, prezydent akademii nauk pedagogicznych — Kairow, prezydent akademii architektury — Mordwinow, majster tkacki, znana stachanówka — Jarigina, traktorzystka — Pasza Angelina, zastępca naczelnego redaktora „Prawdy” — Iliczew, bohaterka pracy socjalistycznej, kolchożnica — Morozowa, znany publicysta — Zasiłowski i inni.

Wybór komitetu został powitany burzliwymi oklaskami przez zebranych na sali delegatów i gości zagranicznych.

Ponad 330 milionów zł oszczędności dzięki racjonalizatorom - robotnikom

ŁÓDŹ (PAP). W ciągu 15 miesięcy w przemyśle włókienniczym zgłoszono do komisji wynalazków i usprawnień kilkaset najrozmaitszych pomysłów i wynalazków. 220 spośród nich komisje poszczególnych centralnych zarządów przemysłu włókienniczego uznały jako zasługujące na specjalne premowanie, szereg innych mniej ważnych — o znaczeniu lokalnym, zalecono do zastosowania w poszczególnych fabrykach.

220 wynalazcom i pomysłodawcom, z których 179 osób to robotnicy majstrowie i technicy, a 42 — inżynierowie, wypłacono łącznie 3.373.500 zł premii jednorazowych. Pewną ilość wynalazków otrzymały jeszcze dalsze wpłaty w miarę realizowania ich pomysłów i osiągnięcia przez przemysł przewidzianych przy zastosowaniu wynalazku oszczędności.

Ogółem dzięki poważnym wynalaz-

Skandaliczne szaleństwa Ku-Klux-Klanu

Wspaniały tenor - Paul Robeson

omal nie zlinczowany

Bezczelny napad kilku tysięcy faszystów

NOWY JORK (PAP). 27 bm. w okolicy miasta Peekskill, położonego o 41 mil na północ od Nowego Jorku kilkutyśięczna banda chuliganów napadła na wielotyśięczny tłum, który zebrał się celem wysłuchania śpiewu Paula Robesona.

Występ wybitnego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona, zorganizowany został przez kongres walki o prawo obywatelskie. W tłumie, który pragnął posłuchać śpiewu Paula Robesona, znajdowało się wielu Murzynów, kobiet i starców. W ciągu trzech godzin bandyci faszystowscy bili i znęcali się nad bezbronnymi ludźmi, po czym podpalił estradę koncertową, a wreszcie po zdemolowaniu całej sali koncertowej, udali się na wzgórze położone obok miasta Peekskill i na szczycie tego wzgórza zgodnie z utartym obyczajem Ku-Klux-Klan'owców, podpalił krzyż. Policja stanu New York przybyła na miejsce zajęć dopiero w kilka godzin po napadzie i nie dokonała jakichkolwiek aresztowań. Na kilka godzin przed koncertem, miejscowy oddział amerykańskiej partii pracy zwrócił się do prokuratora generalnego stanu Nowy

York Goldsteina z prośbą o przysłanie policji, wskazując, że zachodzi obawa naruszenia porządku z uwagi na pogródkę miejscowej chuliganerii faszystowskiej. Mimo to w pobliżu sali koncertowej nie można było zauważyć ani jednego policjanta.

Sekretarz kongresu walki o prawa obywatelskie Patterson oświadczył, że udało mu się przeszkodzić faszystom w zlinczowaniu Paula Robesona w ten sposób, że wyszedł on na spotkanie Robesonowi, który zmierzał w kierunku sali koncertowej i ukrył go w bezpiecznym miejscu.

Patterson oskarżył podprokuratora Leonarda Rabenfelda, pełniącego funkcję przewodniczącego miejscowej rady faszystowskiej „weteranów wojennych” o zorganizowanie powyższych skandalicznych zajęć przy poparciu miejscowych czynników oficjalnych.

POZNAŃ pożegnał kolarzy

wyścigu dookoła Polski

Poznań przez dwa dni przeżywał gorączkę „Tour de Pologne”. Zawodnicy zagraniczni jak i polscy podkreślali niezwykłą serdeczność, z jaką Gród Przemysława witał ich w czasie niedzielnego finisu. Z niemiejszym entuzjazmem Poznań żegnał „gigantów szos”, życząc im najlepszych wyników na dalszej — jeszcze przeszło 1.000-kilometrowej trasie.

Przed Nowym Ratuszem

Start honorowy różnocyklicznej stawk kolarzy wyznaczono na godz. 11.30 przed Nowym Ratuszem. Plac przed Ratuszem oraz ul. Armii Czerwonej, w kierunku do Mostu Uniwersyteckiego, zaległy nieprzeliczone tłumy. Podobnie było wzdłuż całej ulicy Marsz Rokossowskiego, gdzie defilada przejechała miłośnicy zawodnicy na start ostry, wyznaczony u wylotu szosy stęszewskiej. Publiczności było tak wiele, że w pewnej chwili przerwała kordony porządkowe i żywa fala ludzka „zalała” kolarzy, gromadzących się na starcie. Każdy chciał raz jeszcze z bliska zobaczyć bohaterów zawodników, szczególnie tych najgłośniejszych. Wójeck, Wrzesiński, Kapiak, Napierała z Polaków, oraz paradyjący w żółtej koszulce lidera Rumunii — Niculescu, wczorajszy zwycięzca Spalazzi (Włochy), wiceleader Locatelli, dalej Sandru, Clark i Olsen — cieszyli się szczególnym zainteresowaniem. Kilka zarządzeń porządkowych, podanych przez megafony, wprowadzają jednak szybko porządek w rozanimowane tłumy.

Kominiarze życzą szczęścia

zawodnikom

Gromkie brawa zbiera delegacja kominiarzy, która przybyła życzyć szczęścia na dalszych etapach i końcowego zwycięstwa polskiej drużynie narodowej. Nie przyszli z pustymi rękoma i kapitan drużyny polskiej otrzymał piękny bukiet kwiatów.

Prezydent Murzynowski

żegna heroldów pokoju

Halo — uwaga: w imieniu stoł. m. Poznania — kolarzy pożegna gospodarz miasta, prezydent Murzynowski — informuje spaeaker. „Za chwilę z pra-

dawnej stolicy Ziemi Wielkopolskiej, kolebki piastowskiego Państwa, wystartujecie na zachód, do odzyskanego już na wieki Wrocławia — mówi prezydent miasta. — Pojedziecie przez ziemię prapolskie, starymi szlakami piastowskimi. Witajcie Was będzie, którzy „wieście wici pokoju”, serdecznie ludność polska na zawsze tam osiadła. Życzę jak najlepszych wyników na VII etapie „Wyścigu Dookoła Polski”, który uważam za otwarty.” Kolarze mocnymi oklaskami dziękują za serdeczne słowa pożegnania.

Wojewoda Brzeziński

honorowym starterem

Rozlegają się dźwięki polskiego Hymnu narodowego, oraz „Międzynarodówki”. Postacie kolarzy i dziesiątek tysięcy widzów prężą się na baczność.

Przed mikrofonem staje wojewoda poznański — Stefan Brzeziński. „Halo! kolarze — słyszmy głos honorowego startera — do kół, uwaga... Start!”

Zawodnicy ruszyli. Za nimi osoby, towarzyszące wyścigowi, w licznych samochodach. Huraganem oklasków i okrzyków żegnają poznaniacy kolarzy, którzy w ciągu kilkudziesięciu godzin stali się ulubieńcami wszystkich. Kolarze przejechali przez miasto defiladą na miejsce ostrego startu. Znak chorągiewką startera, głównego wyścigu Nowiaszka, i... pędem zawodnicy ruszyli w kierunku Wrocławia. Etap VII wyścigu rozpoczęty. Kto zwycięży? Dowiemy się już wieczorem. Niech pierwszymi na mecie będą najlepsi.

W. Widor

Z ostatniej chwili:

Podajemy wyniki VII etapu Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski na trasie Poznań—Wrocław:

Klasyfikacja indywidualna

1. Clark (Anglia) 5,06,34
2. Riegert (Francja) 5,06,35
3. Witke (Polonia Fr.) 5,08,34
4. Negoescu (Rum.) 5,08,43
5. Spalazzi (Włochy) 5,13,29
6. Olsen (Dania) 5,13,31
7. Niculescu (Rum.) 5,13,32
8. Zuchelli (Wł.) 5,13,35
9. Lemay (Francja) 5,13,36
10. Norhadian (Rum.) 5,13,37
11. Wrzesiński (Polska) 5,13,38
12. Napierała (Polska) 5,13,39

Klasyfikacja drużynowa

1. Francja 15,33,59
2. Anglia 15,35,08
3. Rumunia 15,35,52
4. Włochy 15,40,10
5. Polska 15,40,58

Sesja braterskiej

pomocy gospodarczej

państw ludowych

WARSZAWA (PAP). W Soffii 25—27 sierpnia odbyła się sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W pracach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej wzięli udział przedstawiciele Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Rada rozpatrzyła bieżące zagadnienia z zakresu swej pracy i powzięła konieczne uchwały.

Nowa rewolta

w BOLIWII

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z La Paz, że w Boliwii wybuchła rewolta, która objęła miasta Cochabamba, Oruro i Santa Cruz.

Parlament boliwijski postanowił ogłosić w całym kraju stan oblężenia. Na czele rewolty w Cochabamba stoi gen. Penaylillo, a na czele rewolty w Oruro — b. wicemin. Luis Ardux. Przywódcy rewolty należą do nacjonalistycznej partii rewolucyjnej, do której należał też b. prezydent Boliwii — Villaroel. Został on zabity w czasie zamachu stanu, dokonanego w 1946 roku przez obecnego prezydenta Enrique Hertzoga.

Anglosasi usiłują

montować blok wojskowy

państw arabskich

TEL-AVIV (PAP). Dzienniki egipskie donoszą, że premier Iraku Nuri Said odbywa obecnie objazd państw arabskich, i usiłuje na polecenie Londynu zmontować militarny blok państw arabskich, ściśle związany z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Ukazujący się w Kairze dziennik „Al Kutlia” podkreśla, że ten wojenny blok państw arabskich do którego mają być także włączone Turcja i Afganistan, nie odpowiada interesom żadnego z krajów muzułmańskich.

70 kandydatów z 16 krajów przystępuje do turnieju o palmę pierwszego chopinisty

WARSZAWA (PAP). Dnia 27 bm. w biurze kom. wyk. Roku Chopinowskiego odbyła się z udziałem wiceministra Kultury i Sztuki, W. Sokorskiego, konferencja prasowa, poświęcona zbliżającemu się Międzynarodowemu Konkursowi Chopinowskiemu w Warszawie.

Konkurs ten — jak zaznaczył w słownym wstępnym wiceminister Sokorski — posiada znaczenie zupełnie specjalne. Odbywa się on w ramach obchodu 100-lecia śmierci Chopina i symbolizuje nasz dzisiejszy stosunek do twórczości genialnego kompozytora. Twórczość ta nie jest już jak dawniej przeznaczona tylko do grona wybranych. Zorganizowane w bieżącym roku cykl koncertów pod nazwą „Żywe Wydanie Dzieł Chopina”, tysiące koncertów w całym kraju spowodowały, iż muzykę Chopina znają dziś nie tylko „wybrańcy”, zna ją także robotnik i chłop. Ten nowy słuchacz doskonale rozumie znaczenie, jakie dla kultury naszej posiada IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski.

Wiceminister Sokorski podkreślił wielkie zainteresowanie, jakie wzbudził IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski w całym świecie. Szczególne zainteresowanie okazał Związek Radziecki, gdzie kultura muzyki chopinowskiej jest bardzo głęboko. Przygotowania w Związku Radzieckim do udziału w konkursie warszawskim trwają już od dłuższego czasu, a w konkursach eliminacyjnych wzięło udział 55 pianistów radzieckich.

IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski rozpocznie się dnia 15 września i trwać będzie do 15 października br. Odbywać się będzie w sali Filharmonii Państwowej (sala „Roma”). Udział w konkursie zgłosiło ok. 70 kandydatów z 16 krajów, a mianowicie: ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Austrii, Brazylii, Francji, Anglii, Meksyku, St. Zjednoczonych, Szwajcarii, Włoch, Niemiec, Urugwaju i Jugosławii.

Z pianistów polskich wezmą udział w konkursie kandydaci wyróżnieni na konkursie eliminacyjnym, w liczbie ok. 10 oraz jeden zamieszkały za granicą.

Cenne wykopaliska nad brzegiem RADUNI

GDANSK (PAP). Pracująca od roku przy badaniu wykopalisk starego podgrodzia gdańskiego ekipa działu prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego natrafiła nad brzegiem Raduni na pozostałości dawnego zamczyska słowiańskiego, zaś w sąsiedztwie znaleziono szczątki dawnych zabudowań miejskich.

Prace przy badaniu odkrytych obiektów trwają, przynosząc każdego dnia nowe cenne odkrycia. Dla zorientowania publiczności w całości prac, kierownictwo ekipy przygotowuje wstępny wydobytych dotychczas eksponatów.

W zwierciadle prasy

Opinia katolików

Katolicki dziennik „Słowo Powszechne” przynosi w numerze z dnia 25. VIII. br. nową wypowiedź na temat konieczności uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Artykuł ten zatytułowany: „Trochę i rzetelność” przytaczamy w całości.

O ile uregulowanie stosunków między Kościołem a Państwem stanowi nie tylko fakt, to treść jego będzie zadowalającą doktrynalnie dla Episkopatu, a politycznie dla Państwa. Zbyt wielkie jest poczucie odpowiedzialności obu czynników, aby mogło być inaczej. Istotnym zatem jest dyskusja nie o treść porozumienia, ale o jego konieczność.

Przeciwnicy uregulowania stosunków występują w postaci ludzi, troszczących się o los Kościoła. Czy Rząd ma dobrą wolę? Kto zadaje to pytanie ujawnia, że chce uniknąć poważnego traktowania sprawy. Rząd chce uregulowania stosunków z Kościołem nie na zasadzie dobrych czy złych intencji, ale na zasadzie obiektywnej oceny rzeczywistości. Potrzeby religijne mas katolickich są doniosłym konkretem uznanym przez Rząd. Oczywiście tego faktu sprawa, że Rząd chce uregulowania stosunków z Kościołem. Trochę zaś o zachowanie i rozwój potrzeb religijnych w Polsce muszą naprawdę katolicy i Kościół wziąć na siebie, a nie obarczać nią Rząd. Trzeba nie mieć za grzech poczucia rzeczywistości, żeby żądać od kogokolwiek poza społecznością Kościoła w Polsce krzewienia uczuć religijnych. Szacunek do nich Rząd zadeklarował w swoich oświadczeniach. Od nas, masy katolickiej, zależy aby było co szanować.

Są to wszystko pianiści w wieku od lat 16 do 32, posiadający wyższe studia muzyczne lub praktykę artystyczną (w myśl regulaminu konkursowego). Konkurs dzieli się na trzy etapy. W wstępnym etapie uczestnicy wykonają kilka utworów z programu konkursowego. Zasadniczym trzonem konkursu jest etap drugi, w którym pianista wykonuje program złożony: z 1) jednej z sonat Chopina, albo z jednego scherza oraz do wyboru — fantazji, barkaroli lub jednej z ballad, 2) jednego nokturnu, 3) dwóch mazurków, 4) dwóch etiud, oraz 5) jednego z polonezów. Przeciętnie recital taki z od-

42 miliony zł na poprawę dróg przeznacza pow. poznański w nowym budżecie

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Narodowej pow. poznańskiego, wystąpił radni obywatelski sprawozdania starosty SITKOWSKIEGO o ogólnej sytuacji gospodarczej w powiecie.

Starosta powiatowy stwierdził, że wobec zakończenia żniw należy w jak najkrótszym czasie przygotować odpowiednio ziemię do akcji siewnej. Akcja ta musi być przeprowadzona w terminie i wzorowo. Starosta omówił również społeczne znaczenie tzw. szarżaroków. Aby szarżaroki zostały należycie przeprowadzone i wykorzystane, należy ilość dniówek szarżarokowych obliczać według wysokości podatku gruntowego (a więc i ilości zajmowanych przez gospodarza hektarów) oraz na podstawie wysokości opłat za świadczenia rzemieślnicze. Mówiąc o przeprowadzanej obecnie akcji remontów kapitałowych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, starosta podkreślił, że przeznaczone na ten cel fundusze muszą być wykorzystane na doprowadzenie do porządku zabudowań gospodarzy małych i bezrolnych oraz domów robotniczych. W akcji tej chodzi bowiem głównie o polepszenie warunków mieszkaniowych chłopów i robotników.

Sporo uwagi poświęcił p. Sitkowski sprawie akcji przesiedleńczej. Jak się okazuje, powiat poznański wypełni w tym zakresie swoje zobowiązania i przesiedli na Ziemię Zachodnią 30 rodzin. Należy tu podkreślić, że przesiedleńcy otrzymują pożyczkę średnio-terminową na zakup inwentarza oraz 10 tys. zł na inne potrzeby. Jest to więc udogodnienie gwarantujące osadnikowi możliwość zaprowadzenia nowego gospodarstwa.

W końcowej części sprawozdania omówił starosta znaczenie informacyjnej klasyfikacji gruntów. Podkreślił on, że klasyfikacja ta może stanowić podstawę do klasyfikacji zasadniczej. W przeprowadzaniu klasyfikacji nale-

Żniw. Będą one również przeglądem dotychczasowego dorobku gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej. Symboliczne wieńce dożynkowe wręczone zostaną nie właścicielom majątków — jak to bywało przed wojną — lecz właściwym gospodarzom — przodownikom pracy wsi i miasta.

Imponująco przedstawia się przygotowania w terenie. Jak wiadomo, uroczystości dożynkowe odbędą się w każdej gminie wsi wielkopolskiej w dniu 4 lub 11 września. Udział w nich weźmie 212 regionalnych zespołów artystycznych, 151 kapel ludowych, 221 ludowych zespołów sportowych i 169 banderli konych. Na uroczystości zaproszono 206 przodowników pracy w przemyśle, oraz partie i organizacje polityczne, społeczne i samorządowe. Komunikację usprawnia 194 samochody PZGS-ów oraz blisko 3 tys. furmanek. Wyróżniające się gminy Wielkopolski zostaną obdarowane kompletami bibliotek i apteczek, które w liczbie 190 ufundował Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Niewątpliwie dla tych wszystkich czynników uregulowanie stosunków między Kościołem a Państwem w Polsce będzie ciosem. Należy sobie jednak życzyć, aby ten cios był zadany jak najszybciej. Jest bowiem wielką tragedią współczesnej misji Kościoła, że jest on związany, lub daje się wiązać, ze światem niszczącą siłą bomby atomowej, ze światem próbującym się odrodzić ducha krzyżackiego, ze światem kapitału imperialistycznego i kolonialnego.

powiednimi przerwami trwa ok. 1 godziny.

- Przewidziane są na konkursie następujące nagrody:
- I nagroda Prezydenta R. P. 500.000 zł;
 - II nagroda Prezesa Rady Ministrów 400.000 zł;
 - III nagroda Ministra Kultury i Sztuki 300.000 zł;
 - IV nagroda Ministra Spraw Zagranicznych 300.000 zł;
 - V nagroda Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego 250.000 zł;
 - VI nagroda prezydenta m. st. Warszawy 250.000 zł;
 - VII nagroda Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury 75.000 zł;
 - Nagroda Związku Kompozytorów Polskich dla najlepszego pianisty polskiego 200.000 zł;
 - Nagroda Instytutu Fr. Chopina dla najmłodszego uczestnika III etapu 150.000 zł.

ży wykluczyć wszelkie kumoterstwo, aby ocena była słuszną i zgodną ze stanem faktycznym.

Następny punkt obrad dotyczył spraw budżetowych. Rada uchwaliła podwyższenie dotychczasowego budżetu w wysokości 110.824 tys. zł o 5.160 tys. zł. W dodatkowym budżecie przeznaczono 150.000 zł na walkę z analfabetyzmem. Radny Rakowski referował sprawę przeprowadzenia remontów kapitałowych domów mieszkalnych. Na 27 złożonych wniosków, uwzględniono 11. Dla pow. poznańskiego przyznano dla akcji „RK” kwotę 5.750 tys. zł. Remonty przeprowadzi się w Swarzędzu, Zabikowie i Puszczykowie.

Budżet administracyjny na rok 1950 ustalono w wysokości 97,5 mil. zł. Z tej kwoty przeznaczono: 42 mil. zł na drogi i place publiczne, 17 mil. na inwestycje związane z podniesieniem zdrowotności mieszkańców powiatu, 2 mil. na elektryfikację i 4,25% ogólnego budżetu na oświetlenie.

Dotychczasowy przewodniczący Rady Pow. p. Borucki, który pełnił swą funkcję od marca 1945 r. ustąpił ze stanowiska, motywując swój wniosek złym stanem zdrowia. Nowym przewodniczącym został radny Stanisław Janowski (SD) — dotychczasowy przewodn. G. R. N. w Dopiewie.

Pod hasłem wzmocnienia sojuszu chłopów i robotnika przebiegną tegoroczne dożynki

Prace przygotowawcze do obchodu tegorocznych „Świąt Plonów” idą w dwa kierunki. Wojewódzki Komitet Dożynek przygotowuje reprezentację Wielkopolski na uroczystości ogólnokrajowe, które zgrupują przedstawicieli z wszystkich części kraju na Psina Polu pod Wrocławiem. Natomiast w każdej gminie pracują lokalne komitety wykonawcze, organizując dożynki na swoim terenie. Kierownictwo i opiekę nad całością sprawuje Związek Samopomocy Chłopskiej.

Tegoroczne dożynki będą nie tylko świętem radosnego zakończenia żniw. Będą one również przeglądem dotychczasowego dorobku gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej. Symboliczne wieńce dożynkowe wręczone zostaną nie właścicielom majątków — jak to bywało przed wojną — lecz właściwym gospodarzom — przodownikom pracy wsi i miasta.

Imponująco przedstawia się przy-

Tragiczny spadek ubiegłych czasów

W dawniejszych czasach mało kto interesował się higieną i bezpieczeństwem pracy. Zagadnienie to było prawie nikomu nieznanym. Przemysł rozrastał się coraz więcej, prowadząc zażartą walkę o rynek wewnętrzny i zewnętrzny. Każdy kto umiał się wybić, gniołł i łamał wszelką przeszkodę, która stała na drodze do rozrastania się jego kapitałów. Zakład przemysłowy, musiał dostarczyć jak najwięcej taniego towaru, musiał wyjść zwycięsko z walki z konkurencją.

W małych norach fabrycznych, gromadzono coraz więcej maszyn, utrudniając przejście, zasłaniając światło dzienne, odbierając powietrze. Pracownicy byli źle zorganizowani, mało uświadomieni. Warunki życia dla nich były ciężkie, poniekąd okrutne. Ołbrzymie masy bezrobotnych popychano i terroryzowano.

Ten co dostał pracę, nie pytał o warunki w jakich będzie pracował. Dla robotnika ważne było zarobić te parę groszy, aby nie głodować z rodziną. Po całodziennej ciężkiej pracy przemęczony, prawie bez sił, wracał do swego mieszkania, które niemal zawsze znajdowało się w wilgotnych suterrenach lub na dalekich krańcach miasta, bez dogodnej komunikacji, bez światła elektrycznego, bez wody.

W małym ciemnym pokoiku, gdzie kilkoro dzieci hałasowało, nie można było w ogóle pomyśleć o wypoczynku, toteż najłatwiej było szukać wytchnienia w pobliskiej karczmie. Tam znajdowało się więcej podobnych jemu. W tych karczmach dobiegało się ich, odbierało się ich resztę życia. Zatracali oni tam wolę, ulegając nałogowi pijackiemu i marnując tak ciężko zapracowany grosz, spychając rodzinę swoją w coraz większą nędzę.

Taki to spadek otrzymaliśmy z dawnych czasów, z takimi trudnościami musimy walczyć. Dla robotnika musimy stworzyć jak najlepsze warunki pracy w warsztatach pracy. Robotnik stopniowo powinien dostać przestrzenne, słoneczne mieszkanie w pobliżu zakładu pracy. Liczne i obszerne karczmy powinny zniknąć a na ich miejsca powinny powstać świetlice.

Są to zagadnienia nie tak łatwe, dlatego też powinny przyjść z pomocą w zakresie rozwiązywania tych problemów wszystkie czynniki, które przyczynią się do popularyzacji zagadnienia BHP, i to w najszerszym sensie tego słowa.

Obowiązkiem każdego obywatela jest, przyczynienie się do urzeczywistnienia planu i usunięcia w najbliższym czasie wszelkich poważniejszych braków dotyczących BHP.

Program pracy na nowym etapie wytyczyła wojewódzka konferencja PRZZ

Jak już donosiliśmy, w Poznaniu odbyła się ostatnio konferencja wojewódzka przewodniczących i sekretarzy Powiatowych Rad Zw. Zawodowych. Przedyskutowano na niej uchwały plenum CRZZ. W wyniku obrad uchwalono rezolucję.

Czołowy aktywny zorganizowanego świata pracy postanowił: pogłębić, u powszechnie i spopularyzować współzawodnictwo pracy, dbając równocześnie o jakość produkcji, podjąć usilną pracę nad poprawą warunków higieny i bezpieczeństwa pracy, otoczyć opieką przodowników pracy, racjonaliza-

torów i nowatorów, zerwać bezwzględnie z pracą chaotyczną, a natychmiast przystąpić do pracy mającej charakter planowy i kolektywny, rozwinąć szeroko systematyczną pracę propagandową i polityczno-wychowawczą przez podniesienie poziomu ideologicznego szerokiej masy pracujących, rozwijać w ramach ruchu łączności fabryk ze wsią akcję kulturalno-oświatową wśród chłopstwa i włączyć jak najżywszy udział w kampanii likwidacji analfabetyzmu, przewidywać i zaniebanie ideologiczne wśród sportowców, zmierzając do jak najszerszego umasowienia sportu i przygotowanie odpowiednich kadr dla szerzenia kultury fizycznej wśród mas pracujących oraz wciągnąć do pracy, zaktywizować i uspołecnić masy bezpartyjne.

Ponadto w rezolucji czytamy: Uczestnicy konferencji wojewódzkiej zdają sobie doskonale sprawę z błędów w pracy ruchu zawodowego, analizowanych przez Kongres Związków Zawodowych. W oparciu o wzmoczoną dyscyplinę związkową przysięgają usunąć wszystkie błędy, które hamowały rozwój i autorytet związków zawodowych.

Ponad milion pomocy szkolnych wyprodukowały PZWS

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, dążąc do całkowitego zaspokojenia wszystkich potrzeb szkoły coraz bardziej rozbudowują działy kartografii i pomocy szkolnych typu graficznego. Dział kartografii PZWS opracowuje barwne mapy ściennie i podręczne, wykresy itd.

Do dnia 30. 6. 1949 roku PZWS wyprodukowały dla szkół

30 000 map ściennych oraz 2 637 825 mapek.

W druku jest mapa fizyczna Europy, w przygotowaniu — atlas szkolny oraz mapa ścienna ZSRR.

Ogółem PZWS wyprodukowały 1 095 043 egzemplarzy pomocy szkolnych.

Obecnie, na zlecenie Ministerstwa Oświaty, PZWS przygotowują tablice naukowe do poszczególnych przedmiotów, np. do geografii, chemii, fizyki, matematyki, do języków obcych, tablice do nauki rysunków i zajęć praktycznych. W opracowaniu PZWS znajduje się katalog pomocy szkolnych typu graficznego.

Ryś zagryzł żrebię

BIAŁYSTOK (PAP). W Białowieży zdarzył się niecodzienny wypadek. Pilnujący nawiedzanych przez dziki lasów parku narodowego, stróż nocny zabrał na wartę konia, by ułatwić sobie obchód sporego obszaru pola. Z klaczą biegnął żrebię. Napadł je ryś. Zuchwały drapieżnik, widząc nadchodzącego człowieka porzucił swą ofiarę ze śladami pazurów i oberwanymi płatami skóry na grzbiecie. Jest to nader rzadki wypadek by ryś zaatakował swą ofiarę na polu i w porze nocej.

Polskie wydanie miesięcznika „Literatura Radziecka“

zaznają czytelników polskich z najcelniejszymi utworami współczesnych pisarzy radzieckich, informuje o bieżących osiągnięciach w dziedzinie rozwoju: prozy i poezji, malarstwa, rzeźby oraz o całokształcie życia kulturalnego Z. S. R. R.

Numer pierwszy podaje szereg interesujących artykułów i krytyk literackich czołowych pisarzy radzieckich. Estetyczna szata zewnętrzna, przystępna cena rokuja temu wartościowemu miesięcznikowi jak najszerze rozpowszechnienie.

„Literatura Radziecka“ w cenie zł 66,— za egz. jest do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży, prenumeratę kwartalną (198,— złotych) przyjmują placówki „Czytelnika“ w całym kraju oraz Centrala: WARSZAWA „CZYTELNIK“, Prenumerata Zagraniczna, Daszyńskiego 14, P.K.O. 1-8501

Daremne wysiłki

Gdy ustrój narodowo-socialistyczny zaczął się utrwalac w Niemczech, a mocarstwa zachodnie nie zamierzały przypomnieć Hitlerowi postanowień traktatu wersalskiego, który stał się przecież podstawą polityki powojennej zachodniej Europy, Europejczycy zrozumieli, że nad ich kontynentem zawisło nowe niebezpieczeństwo.

Polityka mocarstw zachodnich była niezdecydowana i dwuznaczna. Rok 1935 zapoczątkował serię wielkich podróży dyplomatycznych zachodnich polityków. W Berlinie bawił wówczas minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, sir John Simon ze swym zastępcą Edenem, który udał się następnie do Warszawy i Pragi. Laval konferował w Warszawie, w Moskwie parafował imieniem Francji pakt wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim, którego jednak nigdy nie przedłożył do ratyfikacji, a niemal bezpośrednio z Moskwy udał się do Rzymu, gdzie milcząco zgodził się na zabór Abisynii przez faszystowskie Włochy.

W tymże roku 1935 Hitler wydał dekret o odbudowie armii niemieckiej, a w następnym obsadził wojskiem zde-militaryzowaną strefę Nadrenii.

Bierność, z jaką mocarstwa zachodnie przyglądały się wszystkim poczynaniom Hitlera utrwalila w rządzie radzieckim przekonanie, że Hitler wyraźnie dąży do przygotowania wojny, a w dążeniach tych nie znajduje zapory na zachodzie. Jasne było, że w istniejących warunkach uderzenie niemieckie skieruje się w pierwszym rzędzie na wschód, że ofiarą agresji hitlerowskiej padną kolejno Czechosłowacja, Polska i wreszcie Związek Radziecki.

W Warszawie — niestety — nie przewidziano ewentualności nowej napaści niemieckiej. Łabędzi śpiew Hitlera uspił całkowicie rządzące sfery sanacyjne, które wbrew nastrojom narodu rozpoczęły flirt polityczny z Berlinem. A Hitler gaskał, pochlebiał, pewien, że nadejdzie czas, kiedy będzie mógł zażądać sowitej zapłaty za tę łaskę.

Gdy Hitler zagarnął Austrię, dokonał jednocześnie okrajenia Czechosłowacji. Gdy wysunął swe żądania w sprawie czeskich Sudetów, sytuacja była już jasna.

Rząd radziecki, wierny swemu traktatowi o wzajemnej pomocy z Czechosłowacją, czynił zarówno w Londynie, jak i w Paryżu odpowiednie kroki, by niezależnie od statutu Ligi Narodów i różnych paktów bezpieczeństwa zbiorowego porozumieć się bezpośrednio z rządami brytyjskim i francuskim w sprawie wspólnego wystąpienia w obronie Czechosłowacji. Wysiłki radzieckie napotykały jednak na nastroje wyraźnie kapitulacyjne. Nie ulega wątpliwości, że wielką przeszkodą w tych wysiłkach było stanowisko sanacyjnego rządu polskiego i królewskiego rządu rumuńskiego, które nie chciały dopuścić do przemarszu wojsk radzieckich przez swe terytorium. Stawało się coraz jaśniejsze, iż ówczesne rządy brytyjski i francuski prędkiej się zgodzą na hitlerowską politykę zabiorów w Europie, aniżeli na współdziałanie ze Związkiem Radzieckim przeciw grożącej nowej agresji niemieckiej.

Konferencja w Monachium,

która zatwierdziła rozbiór Czechosłowacji, stanowiła nie tylko hańbiący akt kapitulacji mocarstw zachodnich wobec żądań terytorialnych Hitlera, ale była jawnym współdziałaniem z hitlerowskimi Niemcami na szkodę Europy. A w Warszawie zaślepienie było tak wielkie, że rząd sanacyjny nie wahał się przyłożyć ręki do rozbioru Czechosłowacji i w chwili najościżej próby dla narodu czechosłowackiego zająć kilka powiatów zaolziańskich, narażając się na potępienie dużej, dostatecznie trzeźwej części narodu polskiego. To solidarne wystąpienie sanacji z Hitlerem miało się wkrótce srodze zemścić na Polsce.

Zabory hitlerowskie zmusiły rząd radziecki do wzmoczonej czujności. W Moskwie słusznie oceniono, że przyczyną postępowania mocarstw zachodnich było nie tyle ich nieprzygotowanie wojenne, ile niechęć do szczerzej i zakrojonej na szeroką skalę współpracy ze Związkiem Radzieckim. Bez względu bowiem na brak przygotowania wojennego nie ulega wątpliwości, że

solidarne wystąpienie trzech mocarstw, Zw. Radzieckiego, W. Brytanii i Francji w obronie Czechosłowacji zmusiłoby Hitlera do wycofania się z polityki awanturnictwa wojennego

i zdołałoby uratować Czechosłowację. Natomiast konferencja w Monachium i kapitulacyjna polityka mocarstw zachodnich utwierdziła tylko Hitlera w przekonaniu, że Europa jest niezdolna do solidarnego wystąpienia przeciw

niemu i zachęciła go do dalszych zabiorów.

Gdy w kilka miesięcy po konferencji monachijskiej i zagarnięciu Sudetów Hitler zajął Czechosłowację, w Londynie i w Paryżu zrozumiano właściwe cele Hitlera i grożące całej Europie z tej strony niebezpieczeństwo. Niemniej jednak rząd radziecki, który konsekwentnie przeciwstawiał się hitlerowskiej polityce agresji i zabiorów, ponownie wystąpił z propozycją stworzenia wspólnego frontu antyhitlerowskiego, obejmującego nie tylko trzy mocarstwa, ale również wszystkie te państwa, które czuły się zagrożone. Wstępne rokowania w Moskwie napotykały na te same przeszkody ze strony zaślepionych rządów polskiego i rumuńskiego. Ani Polska, ani Rumunia nie chciały się zgodzić na współdziałanie ze Związkiem Radzieckim we wspólnej akcji przeciw Hitlerowi w obronie pokoju europejskiego, nie chciały się zgodzić na przemarsz armii radzieckich przez ich terytoria. W takim stanie rzeczy, widząc złą wolę ze strony państw, w pierwszym rzędzie inwazją zagrożonych, rząd radziecki czuł się zmuszonym zawrzeć z Niemcami pakt nieagresji, który z jednej strony odwracał najazd niemiecki na Związek Radziecki, z drugiej strony pozwalał mu przygotować się do odparcia najazdu hitlerowskiego i do zadania narodowemu socjalizmowi i Niemcom druzgocącej klęski.

Późniejsze wypadki potwierdziły całą słusność polityki radzieckiej. Dzięki tej polityce zniszczony został faszizm europejski, zniszczone zostały siły, które stale zagrażały pokojowi



Fot. Ag. Il. „API”

Jedynymi londyńczykami noszącymi w sierpniu 1939 r. maski gazowe, byli pp. Chamberlain. Starali się jak mogli, szerzyć nastroje paniki i utwierdzać społeczeństwo w przekonaniu o hitlerowskiej potędze. To miodo tłumaczyć ich politykę zdrady, kompromisu i „siedzącej wojny”.

Gdyby było odwrotnie, gdyby jedynymi nie noszącymi masek londyńczykami byli uwidocznieni na zdjęciu państwo — a ludność Anglii była przygotowana naprawdę do wojny z Trzecią Rzeszą — byłoby na pewno lepiej. Maski Chamberlainów — miały zamaskować prawdę.

Europy. Dzięki tej polityce uratowany został byt państwowy Polski i prawo narodu polskiego do niepodległości. To, co Hitler odebrał narodowi w dniu najazdu na Polskę, odzyskał naród dzięki zwycięstwu armii radzieckiej nad siłami zła i zniszczenia.

A. Then

Wśród gości WYSTAWY POLSKIEJ W MOSKWIE

(Telefonom od specjalnego wysłannika API)

Jest późna godzina wieczorna. Mimo to fala gości na wystawie polskiego przemysłu nie słabnie. Grupa za grupą przesuwa się stopniowo obok stoiska przemysłu ciężkiego, okrąży obracające się „fontanny” przemysłu tekstylnego, podziwia meble, eksponaty przemysłu mineralnego — spożywczego, skórzanego, potem długo stoi przed arcydziełami Matejki, przed obrazami Kowarskiego i rzeźbami Dunikowskiego.

— Co za publiczność! — mówi jeden z informatorów przy obrabiarkach — pracowałem już na wielu wystawach, ale tak fachowej publiczności jeszcze nie widziałem.

Istotnie, na wystawie najjaskrawiej widzi się Moskwę, jako wielkie miasto socjalistycznej pracy. Największe zainteresowanie publiczności budzą maszyny: traktor, obrabiarki, aparaty przemysłu elektrotechnicznego, motocykle, rowery. Wokół stoisk gromadzą się grupy ludzi, którzy zadając rzeczowe, fachowe pytania, interesują się procesami produkcji, nierzadko dyskutują pomiędzy sobą.

Cóż to za ludzie? Czy tylko inżynierowie i technicy?

O, wcale nie — i to jest bardzo charakterystyczne. — Nie tylko fachowcy skupiają się tutaj.

Po prostu wyjątkowo wysoki poziom i szeroki zasięg wiedzy technicznej w kraju socjalizmu jest przyczyną tego, że naszymi interesuje się — i, co najważniejsze, zna się na nich — olbrzymia większość gości na wystawie.

Przychodzą robotnicy (nie mówiąc już o technicach i inżynierach) pracujący niekiedy w zupełnie innych działach przemysłu i podziwiają zalety maszyn, widoczne tylko fachowcom, albo też kwestionują celowość niektórych urządzeń. Niekiedy w grupie otaczającej eksponaty, rezerwuje kobieta albo też młodziak, uczeń szkoły przemysłowej — opowiadają polscy pracownicy wystawy z podziwem.

— I wie pan, bardzo są życzliwi. Wszyscy zgodnie podziwiają, jakżeśmy w Polsce tak szybko zdołali tyle zdziałać! Pytają także o przodowni-

ków pracy, których fotografie tu widać, o bliższe dane.

Taka jest publiczność naszej wystawy: ludzie pracy, którzy potrafią pracę ocenić i ją tylko za najwyższą cenność uważają.

W pawilonie sztuki czeka nas niespodzianka. Należało by się spodziewać, że tu będzie publiczność nieco inna — bardziej „elitarna”. Tymczasem tu właśnie wyraźniej jeszcze, niż gdzie indziej widać, jak głębokie są zainteresowania kulturalne i estetyczne ludzi radzieckich.

Zagabuję jednego z gości. Przedstawiam się. Jest studentem. Nazwisko brzmi — jeśli dobrze słyszałem — Fomin. Chwali ogromnie nasze karykatury. Sa — powiada — bardzo ostre, celne i bardzo aktualne. Krytykuje to, że za mało jest obrazów o nowej Polsce. Kiedw się zatrzymujemy przed głowami wawelskimi, jego podziw jest nie tylko zapalem inteligentnego widza-laika, wykazuje dużą wiedzę w tej dziedzinie, mówi o wpływach, opowiada o rzeźbach radzieckich. Zapewne — myślę — studiuje sztuki piękne. I pytam go o to.

— Ja? — wyraża zdziwienie — Jestem studentem Instytutu Stali.

Ala może wszystko to są tylko zdawkowe stereotypowe grzeczności, rosyjska gościnność?

O, nie! Wszystko, co tu obserwujemy świadczy o głębokim, przyjaznym, serdecznym stosunku do naszych osiągnięć, do naszej kultury.

Oto w książce pamiątkowej działu sztuki spotyka się swobodne głosy życzliwej krytyki. Niektóre wypowiedzi polemizują wręcz ze sobą.

Jeden z gości wystawy, pisząc o tym, że za mało jest obrazów o Polsce wśnółczesnej, zwraca się do naszych malarzy:

„Drozy polscy malarze! Śmielej władacie pędzlem, jaskrawiej pokazujcie pracę i rozkwit Nowej Polski! Bądźcie godni swoich braci, pracujących w odrodzonym polskim przemyśle!”

(„Śmielej dziedzić kisti, jarce pokazujajcie trud i rost nowoj Polezyl Budtie dostojny swoich bratiow, robotajuszczych w wzrozdionoj polskoj promyszlenosti!”)

Charakterystyczna jest wypowiedź jednego z gości, który, podziwiając plótna Matejki, przypomina, że był on niezwykle ceniony przez wielkiego malarza rosyjskiego, Repina, wielkiego entuzjastę naszego mistrza. Charakterystyczne też są wypowiedzi innych gości pawilonu sztuki, którzy wzywają do pogłębienia i rozszerzenia współpracy polsko-radzieckiej w tej dziedzinie twórczości artystycznej.

Taka jest publiczność naszej wystawy: zakochana w twórczości swojego narodu, rozumie i kocha także najlepszą twórczość kulturalną świata. Widzi cel sztuki w służeniu ludowi, w tworzeniu obrazów jego pracy i walki. Pragnie, by służyła ona dalszemu zbliżeniu sił postępowych, by umocniła obóz pokoju, by w pełni widziała społeczną swa funkcję.

Ala wydaje mi się, że obraz nie byłby pełny, gdybym nie pokazał jeszcze z jednej strony naszych gości. Cechą ta jest ich pogoda, humor, dobrotliwy dowcip, celny, błyskotliwy, zawsze trafiający w sedno rzeczy.

„Oto stoisko przemysłu drzewnego. Sypialnia. Wielkie małżeńskie łożo, którego, że tak powiem, „fronton” ozdobył dwoma pionowymi pasami ornamentów. W ten sposób wydaje się, że łożko dzieli się na trzy części.

— To jest łożko małżeńskie dla męża i dwóch żon — powiada trafnie któryś z gości.

Zabawne sytuacje wywołuje niekiedy dobra wola pracowników wystawy, którzy usiłują w miarę swych językowych możliwości udzielić informacji po rosyjsku.

„Eto Michałowski — słyszymy w pawilonie sztuki — krupniejszy nasz chudożnik po łozadziach”. (To jest Michałowski, największy nasz malarz po koniach, czy też na koniach.)

Goście nasi wykazują — istotnie — olbrzymie poczucie taktu i życzliwość — nikt się nie uśmiechnął.

I taka jest także moskiewska publiczność naszej wystawy: pełna humoru, ale taktownego humoru, sportzegawcza i dowcipna, ale nie złośliwa, pogodna, wesoła i serdeczna.

Michał Łucki

Nowy rok szkolny 1949/50 — początkiem boju

o realizację planu sześć-oletniego w dziedzinie oświaty

Nadchodzący rok szkolny 1949/50 przypada na okres zwycięskiego zakończenia 3-letniego Narodowego Planu Odbudowy i rozpoczęcia pierwszego etapu realizacji ambitnego sześciolletniego planu budowy podstaw Socjalizmu w Polsce.

Budowa społeczeństwa socjalistycznego, budowa lepszego, sprawiedliwszego ustroju społecznego odbywać się może tylko na drodze świadomej akcji mas ludowych, zmierzających ku jednemu celowi, zgodnie z prawami rozwoju społecznego. Na froncie walki o świadomość społeczną mas, walki ideologicznej, walki ze szkodliwymi przesądami i nawykami, walki z ciemnotą i wstecnictwem szkoła zajmuje jedno z czołowych miejsc.

Szkoła polska będzie zakładać w okresie planu sześciolletniego fundamenty socjalizmu w psychice człowieka i przyspieszać nasz marsz do ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

W okresie minionego pięcioletnia dokonaliśmy ogromnego wysiłku na polu udostępnienia szerokim masom oświaty i kultury. Plan trzyletni kończymy wielkimi osiągnięciami. Sprawozdanie z wykonania planu trzyletniego ma odcinku oświatowym na dzień 30 czerwca 1949 r. mówi o wielkich sukcesach w tej dziedzinie. Nowy rok szkolny rozpoczniemy z następującymi aktywami:

Przedszkola: 5.860 przedszkoli, 270.000 dzieci;

szkoły stopnia podstawowego — 22.940 szkół, 3.366.000 uczniów;

szkoły średnie ogólnokształcące stopnia licealnego — 816 szkół, 219.300 uczniów;

szkoły podstawowe dla dorosłych — 205 szkół, 51.000 uczniów;

szkoły średnie dla dorosłych — 174 szkół, 47.000 uczniów;

kursy dla dorosłych (łącznie z kursami dla analfabetów) — 6.900 kursów, 168.000 słuch.;

zakłady kształcenia nauczycieli — 149 szkół, 31.000 uczniów;

szkoły zawodowe łącznie ze szkołami przysp. zawodowego — 10.758 szkół, 980.700 uczniów;

szkoły wyższe i akademickie łącznie z wyższymi szkołami pedagogicznymi — 60 szkół, 101.900 studentów.

Podane tu liczby nabierają specjalnej wymowy, gdy stwierdzimy, że w spadku po barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej zaczęliśmy niemal wszy-

stko od początku. Brak było nauczycieli, poważna liczba dzieci przez cały okres okupacji nie pobierała w ogóle nauki, budynki szkolne w poważnej części były zburzone, w większości zdemolowane, szkoły bez sprzętu, bez pomocy naukowych, bez podręczników.

Dorobek oświatowy Polski Ludowej, jakim zamykamy plan trzyletni ujrzymy w całej swej wyrazistości, gdy porównamy przytoczone liczby z okresem przedwojennym.

Przed wojną, w r. 1937 przypadało na 1000 mieszkańców 2,4 dzieci w przedszkolach, 6,5 uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących, 1,4 studentów w szkołach wyższych i akademickich. Obecnie przypada na 1000 mieszkańców 11,3 dzieci w przedszkolach, 8,97 uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących, 4,2 studentów w szkołach wyższych i akademickich, 40,1 uczniów w szkołach zawodowych (łącznie ze szkołami przysposobienia zawodowego).

Przed wojną szkoły średnie i wyższe były szkołami elitarnymi, przeznaczonymi dla burżuazyjnej elity, dla klas posiadających. Młodzież robotnicza i chłopska stanowiła w szkołach średnich zaledwie 13,7%, w szkołach wyższych na pierwszym roku studiów — 13%. Obecnie mamy w szkołach średnich 42% młodzieży robotniczo-chłopskiej a na pierwszym roku szkół wyższych i akademickich — 50%.

Wielkie osiągnięcia w dziedzinie oświaty nie mogą nas jednak demobilizować. U progu nowego roku szkolnego musimy sobie uświadomić, że czeka nas nadal duży wysiłek na tym odcinku. Walczyć musimy dalej o wyzolenie człowieka z przesądów, nawyków i urojeń światopoglądowych, pozostawionych nam przez ginący kapitalistyczny świat krzywdy, wyzysku i poniżenia.

Będziemy walczyć nadal o rozwój oświaty, o wysoki jej poziom, o udostępnienie robotnikom i chłopom korzystania w szerokim zakresie z dorobku kultury, nauki i sztuki. W ciągu nadchodzącego roku szkolnego akcją wychowania pozaszkolnego obejmiemy 334.000 dzieci. Zlikwidujemy w ciągu roku 1950 całkowicie obwoły bezszkolne i obejmiemy nauką w szkole podstawowej wszystkie dzieci w wieku obowiązku szkolnego (należy przypomnieć, że w Polsce kapitalistycznej, w okresie międzywojennym mieliśmy 1 milion dzieci nie pobierają-

cych nauki). Szkołami zawodowymi obejmiemy 1.187.000 młodzieży. W szkołach wyższych i akademickich podnieśmy liczbę studentów do 108.000.

Zrobimy wielki krok naprzód w dziedzinie likwidacji analfabetyzmu, pozostawionego nam w spadku przez kapitalistyczne rządy przedwojennej Polski. Akcją tą obejmiemy w ciągu roku szkolnego 1949/50 ponad 675.000 analfabetów.

Podnieśmy znacznie poziom nauki w szkołach wszystkich typów, co wyrazi się w znacznym wzroście liczby absolwentów, potrzebnych w związku z rozwojem gospodarczym naszego kraju. Dla przykładu należy podać, że liczba absolwentów w szkołach podstawowych wzrosła w r. 1949/50 o przeszło 100.000, w szkołach średnich, ogólnokształcących o 3000, w szkołach wyższych i akademickich o ok. 8.000.

Specialną troską otoczone zostanie szkolnictwo wiejskie. Plan na r. 1950 przewiduje zmniejszenie liczby szkół o 1 nauczyciela (są to szkoły niepełne, realizujące program tylko 4 klas szkoły podstawowej) o 15%. Zwiększona natomiast zostanie o 2000 liczba szkół realizujących program pełnej szkoły siedmioklasowej.

Plan w dziedzinie oświaty na r. 1950 którego realizację rozpoczniemy już z początkiem nowego roku szkolnego, będzie miał odpowiedzialną podbudowę ekonomiczną w budżecie państwowym i w planie inwestycyjnym. Zgodnie z ustalonymi już limitami budżetowymi wydatki na oświatę wzrosną w r. 1950 o przeszło 30%.

W nowym roku szkolnym nauczycielstwo i pracownicy oświatowi przystąpią do pracy ze świadomością poważnych zadań, jakie ich czekają a równocześnie z mocną wiarą w realizację ambitnych zamierzeń, rozumiejąc, że rok szkolny 1949/50 będzie pierwszym rokiem walki o realizację planu sześciolletniego w dziedzinie oświaty.

Władysław Ozga

K A Ż D Y
CZŁONEK ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
- CZŁONKIEM SPÓŁDZIELNI

Prasownia zamiast świetlicy

Obok spraw gospodarczych, spraw produkcji kładziemy wielki nacisk na życie kulturalne ludzi pracujących w fabrykach i innych zakładach pracy. Wyrazem tego jest między innymi akcja świetlic robotniczych, która przez pogadanki i różne imprezy kładzie podwaliny w dziele upowszechnienia kultury.

Niestety — niektórzy z panów dyrektorów uważają świetlicę za zbędny luksus, za owo przysłowiowe piąte koło u wozu. Podobnie chyba sądzi kierownictwo ostrowskiego oddziału Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, urządzając w miejsce świetlicy — prasownię. Sąd najzupełniej mylny i dlatego spodziewamy się, że rychło zostanie sprostowany. (md)

Przydział wysokogatunkowego ziarna siewnego

Ponad 100 nowych młocarni usprawni akcję omlotową w pow. kaliskim

Coraz częściej do miast i miasteczek zjeżdżają się gospodarze. Na obładowanych wozach obok warzyw, drobiu i innych produktów, coraz częściej widzimy pękate wory ze zbożem. Ożyły punkty skupu, a długie sznurki furmanek przepelnionych zbożem dowodzą o tegorocznym urodzaju.

Akcja skupu zboża, spoczywająca w rękach gminnych spółdzielni przebiega pomyślnie. Meldunki z wszystkich punktów skupu napływające do Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni w Kaliszu, nastrojają optymistycznie.

Jak nas informuje p. Pilarski — kierownik działu rolnego, od rozpoczęcia akcji do 20 bm. gminne spółdzielnie zakupiły: 1175 ton żyta, 220 ton pszenicy, 3 tony jęczmienia, 8 ton owsa. Ziarno z pierwszych omlotów zostało

poddane szczegółowej analizie, która wykazała wielkie walory i wysoki gatunek zboża z naszego powiatu. Aby wielkie ilości zmagazynowanego zboża nie straciły na swojej wartości, PZGS gromadzi je w przestrzennych i nowoczesnych magazynach. Tak więc nowe zbiory zostały całkowicie zabezpieczone przed niepożądanymi wpływami atmosferycznymi.

Akcję omlotową utrudniał brak maszyn. Dzięki jednak staraniom PZGS Ministerstwo Rolnictwa przyznało dla naszego powiatu większą ilość niezbędnych dla rolników maszyn. W pierwszym transporcie, który nadszedł już dwa dni temu, otrzymaliśmy 33 młocarnie, 6 siewników i jedną maszynę do prasowania słomy. Maszyny podzielono między 15 gminnych spółdzielni powiatu kaliskiego. W najbliższych dniach kierownicy ośrodków maszynowych p. Batko wyjeżdżają powtórnie celem odebrania 70 młocarni, 200 siewników, 200 żniwiarek, 18 maszyn do prasowania słomy, 36 snopowiązałek oraz 20 motorów elektrycznych. Pierwsze two przy otrzymaniu maszyn rolni-

czych będą miały wiejskie spółdzielnie produkcyjne oraz gminy, w których stopień nasycenia jest jeszcze dotąd niedostateczny.

Sprawdzone rzędownicy wpłyną w bardzo poważnym stopniu na przebieg akcji siewnej, którą kierują również Pow. Zarząd Gminnych Spółdzielni. Aby rolnikom nie zabrakło ziarna, zamówiono w Centrali Rolniczej w Poznaniu 137 ton pszenicy i 308 ton żyta — ziarna wysoko gatunkowego. Niestety centrala w Poznaniu nie zrealizowała całkowicie wysłanego zamówienia, aby nie zahamować akcji siewnej i przyczynić się do jak najwcześniejszego wykonania planu, kierownik działu rolnego przy PZGS p. Pilarski sprowadził z Polskiej Spółdzielni Nasiennej w Poznaniu 60 ton żyta i 40 ton pszenicy. Dalsze transporty ziarna siewnego, jakie nadejdą do powiatu kaliskiego, zaspokoją w zupełności potrzeby.

Należy się spodziewać, że podobnie jak akcja żniwna tak również i siewna będzie miała w naszym powiecie przebieg pomyślny. (Ax)

KRONIKA

31 SIERPIEŃ
Środa | Słońce wsch.: o. 6.01
Rajmunda | zachodzi: o. 19.44
Marka | Księżyc wsch.: o. 16.10
zachodzi: o. 22.40

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: dziś „Goplana”
Polski — dziś o godz. 19.30 — „Rozkosze uczciwości”.
Nowy — „Nowy tysiąc taktów muzyki jazzowej”.
Komedia Muzyczna: o godz. 20 — rewia „Przedownicy humoru”.
Aktor i Lalki — dziś o godz. 18 — „Ryccerze radości”.

KINA

Apollo — „Dni zdrady” o godz. 17, 19 i 21; Baltyk — „Harry Smith odkrywa Amerykę” o godz. 15.30, 18 i 20; Mura — „Zdradziecki pościg” o godz. 16, 18 i 20; Riato — „Wakacje” o godz. 16, 18 i 20; Warta — „Skarb Tarzana” o godz. 16, 18 i 20. Aktualności nr 36 o godz. 10, 11, 12 i 13.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3 tel. 422.

Ważniejszy telefon: Pow. Komenda M. O. 579 Komisarjat Miejski — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja Pocztowa — 02 i 03, Szpital Powiatowy (ul. Starokaliska) — 435.

Program otwarcia roku szkolnego w Ostrowie. W przeddzień uroczystego otwarcia roku szkolnego to jest we środę, dn. 31 bm. o godz. 18 zbierze się młodzież na dziedzińcach swoich szkół. O godz. 18.30 weźmie ona udział w pochodzie, który z orkiestrą przejdzie ulicami miasta. W pochodzie pomaszerują również organizacje młodzieżowe pozaszkolne, jak ZMP, SP i ZHP.

W czwartek, dnia 1 września o godz. 9 zapoczątkowane będą uroczystości w szkołach, na które złożą się przemówienia oraz występy artystyczne. Po południu tegoż dnia weźmie młodzież udział w przedstawieniach kinowych oraz w imprezie pływackiej na Szczyglicach.

Również w ramach rozpoczęcia roku szkolnego zorganizowane będą w niedzielę 4 września imprezy sportowe pod hasłem: „Sportowcy młodzieży szkolnej”. Miejscowe księgarnie urządy w budynkach szkolnych wystawy podręczników i książek szkolnych, które będą czynne przez kilka dni. (md)

ŚREM

Rezygnacja burmistrza. Na ostatnim posiedzeniu Miejska Rada Narodowa przyjęła rezygnację z dotychczasowego stanowiska burmistrza p. Rajmunda Łuszczewskiego.

Przygotowania do wyborów. W związkach zawodowych na terenie całego powiatu odbywają się obecnie przygotowania do wyborów do Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

Pierwsza gospoda spółdzielcza. Z dniem 1 września br. otwiera PSS „Jedność” w Śremie pierwszą gospodę spółdzielczą. Mieścić się ona będzie w dotychczasowej restauracji-kawiarni p. Olszewskiego przy Rynku. Kierownikiem gospody będzie p. Adamski.

Otwarcie Poradni Dentystycznej w Dolsku. Z początkiem września br. otwarta zostanie w Dolsku przy ul. Pocztowej 2 Poradnia Dentystyczna. Z poradni będą korzystał ubezpieczeni i dzieci szkolne, szczególnie ze wsi okolicznych. Leczenie dzieci szkolnych jest bezpłatne. Czynna codziennie w godzinach przedpołudniowych poradnię obsługiwać będzie miejscowy dentysta p. Kubiak. Powiatowy Ośrodek Zdrowia wydał na urządzenie i wyposażenie poradni około pół miliona zł. (jh)

KOŚCIAN

Przygotowania do „Święta Lotnictwa”. W dniu 25 bm. odbyło się w salce Starostwa zebranie przedstawicieli władz, organizacji społecznych i politycznych. Przewodniczył komisarz powiatowy Ligi Lotniczej p. Wł. Zapłata. Powołano komitet powiatowy w osobach: p. Zapłata — przewodniczący, T. Lenart — sekretarz i Pietrzak — skarbnik. Komitet powołał komitety lokalne, miejskie i gminne, które przeprowadzą propagandę lotnictwa, zorganizują zbiórkę publiczną i inne imprezy.

Członkowie Z. Z. Prac. Państwowych na zebraniu miejscowym, odbytym w dniu 25 bm. postanowili utworzyć Koło Ligi Lotniczej przy Starostwie. Należy zaznaczyć, że będzie to pierwsze Koło Ligi Lotniczej przy Zw. Zaw. Oby wszystkie zakłady pracy posły w ślady pracowników Starostwa. (tl)

Wyrodna matka skazana na rok więzienia

W dniu 9 czerwca br. ludność gromady Roszków, powiat Jarocin, w czasie poszukiwania stonki ziemniaczanej natknęła się na świeżą mogiłę w lesie Graniczka koło Roszkowa. Okazało się, że w mogile tej znajdują się zwłoki noworodka pięciomiesięcznej.

Natychmiast wszczęte dochodzenia ustaliły, że matką dziecka jest Pelagia Adamczak z Roszkowa (powiat Jarocin). W wyniku badań ustalono, że śmierć noworodka nastąpiła wskutek uszkodzenia czaszki prawdopodobnie przez uderzenie główką o twarde podłoże.

Wyrodną matką zajęła się Prokuratura. W dniu 22 bm. Adamczak odpowiadała przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Pleśzowie i skazana została na jeden rok więzienia. (md)

Przed obchodem Plonu — Dożynek



Na wsi wielkopolskiej wre gorączkowa praca nad przygotowaniem dożynek gminnych. Nawet dzieci wystąpią z popisami. Oto piękne ćwiczenia taneczne „trojaka” śląskiego w jednym z przedszkoli

Leszczyński oddział PZPO w nowej siedzibie

Oddział Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Lesznie posiadał bardzo ciasne i nieodpowiednie pomieszczenia. Nie było w nich miejsca, ani na urządzenie biur dla kierownictwa, stołówek czy świetlicy dla pracowników. Ostatecznie dzięki wysiłkom kierownictwa oddziału leszczyńskiego P. Z. P. O. uzyskano odpowiedni gmach przy ulicy Dąbrowskiego 1. Gmach ów wymagał koniecznego remontu, na który kredyty zostały ostatnio przyznane, tak, że obecnie od kilku dni remontuje się nową siedzibę PZPO w Lesznie. Roboty muszą być ukończone w następnym tygodniu, gdyż całkowite przeniesienie oddziału do nowego gmachu winno nastąpić przed 1 października br.

„Przeprowadzkę” tę powitają pracownicy oddziału z zadowoleniem, gdyż nareszcie będą mieli odpowiednie pomieszczenia dla lepszego wykonywania swych obowiązków zawodowych. Po pracy zaś będą mogli odpocząć w świetlicy przy książce i głośniku radiowym. (mar)

Dziecko utnęło w silosie

W dniu 25 sierpnia br. w godzinach popołudniowych w Olszewie, powiat średzki, zdarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł 2-letni syn miejscowego parcelanta — Jerzy Ranka.

Dziecko oddaliło się z domu nieopatrzenie i zabawiło się w miejscu, gdzie pobudowane były silosy do kwasteniaszki. W trakcie zabawy, przez słabo zabezpieczony właz, dziecko wpadło do silosa i utopiło się.

Powyższy wypadek, to przykład kardynalnego niedbalstwa. (gr)

Kilka słów o placówce przemysłowej której produkty wysyłamy za granicę

Skalmierzyce Nowe, to osada kolejowa, mieszka tam bowiem ponad 1000 rodzin kolejarzy — warsztatowców i służby ruchu. — Członkowie rodzin kolejarzy mają możliwość zarabiania w istniejącej w Skalmierzycach Nowych przetwórni owocowo-warzywnej.

Dotychczasowa fabryka konserw owocowych i mięsnych, stanowiąca część Państwowego Przemysłu Konserwowego, została z wiosną roku bieżącego zamieniona na przetwórnę owocowo-warzywną, należącą do Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Warszawie. Była ona dotychczas czynna przez rok, bowiem po sezonie owocowym zajmowano się przeróbką mięsa na konserwy z tuczonych corocznie ponad 30 tysięcy gęsi. Obecny sezon fabryki trwa, niestety, tylko przez okres 3 miesięcy.

Chcąc zaznajomić czytelników naszych z wynikami pracy przetwórnicy, zwiędzamy fabrykę i zasięgamy danych od zastępcy dyrektora i równocześnie kierownika produkcji p. Kazimierza Boślaka.

W przetwórni zatrudnionych jest sezonowo ponad 300 pracowników, — w większości kobiet, a stale 90 osób personelu administracyjnego i technicznego. Przetwórnica produkuje konserwy owocowe, marmolady, konfitury, powidła, syropy owocowe, półfabrykaty na eksport, jak truskawki, maliny i surowki owocowe. Produkuje się również konserwy warzywne. Z półfabrykatów wytwarza się marmolady, dżemy, konfitury i soki słodzone. W ciągu sezonu przerabia się 100 ton pomidorów, 240 ton groszku zielonego, 250 ton ogórków, 20 ton fasoli, ponad 200 ton kapusty, około 120 ton owoców ogrodowych na konserwy i 350 ton na marmolady. Gotowe fabrykaty idą na rynek wewnętrzny i na eksport. Fabryka jest położona w dobrym punkcie — ma własną bocznice kolejową.

Owoce ogrodowe i warzywa do przeróbki dostarcza Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Kaliszu, a następnie zdobywa się z kontraktów własnych od plantatorów i drobnych producentów. Przetwórnica ma również swoje własne plantacje o obsz. 8 ha.

Z każdym sezonem wzrasta ilość i wartość produkcji. Oto porównanie: w 1946 roku wartość wyprodukowanego towaru wyniosła 12 milionów zł, w 1948 roku osiągnęła już 195 milionów zł, a w roku obecnym przewiduje się wyprodukowanie towaru o wartości 400 milionów zł. Zaznaczyć należy, że

już w lipcu br. plan produkcyjny został wykonany w 205%.

Plan w obecnym roku przewiduje zaoszczędzenie ponad 3 mln. zł, z czego już zaoszczędzono ponad 2,5 mln. zł. Poważny fundusz na akcję socjalną, bo wynoszący z górą 1 milion zł, pozwala na roztoczenie opieki nad pracownikami zakładu. We współzawodnictwie indywidualnym najpiękniejszymi wynikami poszczycić się mogą: Aniela Pietrzyńska, Irena Kallinowska, Janina Błaszczak, J. Ulbrych, M. Lisjak, J. Stępnik, M. Paluszkiwicz, H. Stangret, C. Orłowska i inni. Na terenie

zakładów ożywiona działalność wykazują organizacje polityczne, społeczne i młodzieżowe. (er)

ZE SPORTU

Sukces zielonogórskich motocyklistów

W niedzielę, 28 bm., odbyły się w Zielonej Górze zawody motocyklowe na torze żużlowym o mistrzostwo Ligi Okręgowej. Wzięły w nich udział drużyny: Kolejarz (Poznań), Klub Motorowy (Ostrów) i Unia (Zielona Góra). Rozegrano 9 biegów na dystansie 2000 metrów (pięć okrążeń toru). Zwycięzcami poszczególnych biegów zostali: Jankowski (Kolejarz) — czas 2.41 min., Wielgosz (KM Ostrów) — 2.32 min., Poprawa (KM Ostrów) — 2.29.5 min., Zadoń (Unia Z. G.) — 2.28.5 min., Kostusiak (Unia Z. G.) — 2.31 min., oraz dwukrotnie: Siwek (Kolejarz) — czasy 2.39 min. i 2.39 min. i Bloch (Unia Z. G.) — 2.24.5 min. i 2.32 min.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Unia (Zielona Góra) — 18 pkt, przed Klubem Motorowym Ostrów — 17 pkt, i Kolejarem (Poznań) 13 pkt.

Poza konkursem rozegrano wyścig o tytuł mistrza toru. Startowało w nim trzech zawodników, którzy uzyskali najlepsze czasy w poprzednich biegach. Zwycięstwę odniósł Jerzy Bloch (Unia) przejeżdżając dystans w bardzo dobrym czasie 2.20,5 min. przed swoim

kołegą klubowym Marianem Zadoniem (2.22,5 min.).

Ciekawej imprezie przyglądało się około 4000 widzów.

Na marginesie zawodów zauważyć należy, że stadion przy ulicy Wrocławskiej zupełnie nie nadaje się do urządzania na nim imprez motocyklowych. Tor jest zbyt miękki i wąski, a nadto pełno w nim dziur. Jego krzyżowiny nie są odpowiednio nachylone, a kamienne schody po obu stronach stadionu grożą zawodnikom śmiercią lub kalectwem. Jeśli więc mają się na nim nadal odbywać zawody motocyklowe — przebudowanie stadionu jest palącą koniecznością. (Zg)

Skutki zabawy zapawkami

W zagrodzie Adama Przymusińskiego zam. w Brodowie, pow. średzkim, wybuchł pożar, który strawił i wóz lnu, oraz niewielką ilość tegorocznego zboża.

Razem ze spalonym budynkiem, który stanowił własność Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Środzie, straty oblicza się na sumę około 180 tys. złotych.

Pożar spowodował — bawiąc się zapawkami 8-letni Janusz Przymusiński z Poznania, będący na wakacjach u krewnych. Jest to już czwarty wypadek pożaru w bieżącym miesiącu. (gr)

Tragiczny epilog bójki

We wsi Koszanowo (pow. Kościan) w czasie ostrej sprzeczki, Franciszek Kraczkowski pchnął nożem kieszonkowym Florianą Kaźmierczaka. Wynik tej bójki był tak tragiczny, że Kaźmierczaka w stanie ciężkim musiano natychmiast przewieźć do szpitala miejskiego w Kościanie. (prz)

Młodzież kościańska opiekuje się sportem na wsi

Koła Miejskie Z. M. P. w Kościanie wkładają wiele pracy w akcję umacniania i propagowania sportu w gminach powiatu kościańskiego. W bieżącym miesiącu rozegrały one kilka spotkań piłki nożnej i siatkówki w gminie Wielichowo. W tejże gminie zorganizowano również Ludowy Zespół Sportowy, którego debiut wypadł bardzo obiecująco. Spodziewamy się, że kościańska młodzież osiągnie zamierzony cel — upowszechnienie sportu wśród mas ludowych. (prz)

Dnia 28 sierpnia 1949 r. zasnął w Panu mój najdroższy mąż, nasz ojciec, śp.

Anastazjusz Gólkowski

przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 31 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pograżeni
żona, córka, zięć, teściowa, siostra i rodzina

Poznań, Wyspiańskiego 15

p5143

Anastazjusz Gólkowski

zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w niedzielę, dnia 28 sierpnia 1949 r.

W śp. Zmarły straciłszy długoletniego i oddanego pracownika oraz kierownika firmy, który całą swą wiedzę fachową poświęcił dla zawodu i dla dobra naszego przedsiębiorstwa.

Pamięć o Nim przostanie w sercach naszych na zawsze. p5157

R. BARCIKOWSKI S. A.
Rada Nadzorcza i Zarząd

s. t. p.

Anastazjusz Gólkowski

zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w niedzielę, dnia 28 sierpnia 1949 r.

Śp. Zmarły był dla nas wzorem nieustrudzonej pracy oraz wyrozumiałym i dobrym przełożonym.

Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w środę 31 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

R. BARCIKOWSKI S. A.
Rada Zakładowa i pracownicy

Dnia 27 sierpnia 1949 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i troskliwy ojciec, śp.

Stanisław Maciejak

Eksportacja drogich zwłok odbędzie się w środę, 31 bm., o godz. 8.30 z domu żałoby przy ul. Kórnickiej 30 do kościoła parafialnego św. Rocha; po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny w Zegrzu.

W ciężkim smutku pograżeni
żona z dziećmi i rodzina

p5139

Dnia 29 sierpnia zasnął w Bogu po długich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, w 62 roku życia, śp.

Franciszek Liszyński

dyspozytor P. K. P.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1 września, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pograżona
żona z dziećmi

Poznań, ul. Graniczna 5, Syców 10311

Dnia 27 sierpnia 1949 r. zmarł śp.

Stanisław Maciejak

p. o. kierownik ruchu Gazowni

przeżywszy lat 62.

W Zmarłym tracimy długoletniego, sumiennego i gorliwego pracownika.

Cześć Jego pamięci!
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w środę, 31 bm., o godz. 8.30 rano z domu żałoby, ul. Kórnicka 30 do kościoła parafialnego św. Rocha, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz parafialny w Zegrzu.

Wykonalność: Rada Zakładowa i współpracownicy Zakładów Siły, Światła i Wody stol. m. Poznań

8a-252

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej i nigdy niezapomnianej matki, teściowej i babci, śp.

z Matuzszewskich

Marii Majewskiej

8 ośmą bolesną rocznicę śmierci nigdy niezapomnianego ojca, teścia i dziadka, śp.

zostanie odprawiona msza św. w czwartek, 1 września, o godz. 8 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry, o czym donoszą życzyliwym pamięci zmarłych

10269

Tadeusza Majewskiego

zostanie odprawiona msza św. w czwartek, 1 września, o godz. 8 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry, o czym donoszą życzyliwym pamięci zmarłych

10269

Lekarskie

Dr Piechowski Bolesław specjalista chorób dzieci, ul. Sio-wackiego 16, tel. 13-58, wznio-wit przyjęcia. F1503

Wolne posady

Przyjmujemy zaraz 3 magazynierów 3 kalkulatorów i maszynistkę (może być początkującą). Podania i życiorysy pod adres: P. G. R. Marcinkowice pow. Wałcz, poczta Lubiesz. 8a-234

Sekretarka z maszynopismem potrzebna, Woiewódzka Spółdzielnia Pszczelarska Kościelna 9. p4997

Dziewczyna młodsza do sprzątania zaraz potrzebna, Kursy Handlowe Wawrzyniaka 33. 10257

Potrzebna dziewczyna do wszelkich prac domowych, Zgłoszenia: Wrocławska 13, m. 9. 10266

Cholwiarz młodszy potrzebny. Teatr Wielki, pokój 21. 8a-247

Czeladnik kowalski, specjalność: kucie koni, Kaniewski, Poznań-Zegrze. c1794

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje gosposi, Ozimina 7, par-ter. 10246

Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych w Szczecinie ul. Tama Pomorzńska nr 13a, podległe Ministerstwu Przemysłu Ciepłego, zaangażuje: samodzielnego księgowego bilansiste, księgowego, inżyniera ławdowa. 8a-236

Posłaniec do roznoszenia gazet

Zgłoszenia Administracji „Głosu Wlkp.” Rokossowskiego 16. d658

Redakcja: Poznań, ul. Działych 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekret. redakcji 50-662, działy miejskie 50-232, nocny 50-234 i 64-72.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski.

Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 8972. Konto PKO Poznań V-4499.

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 (p. t. r. tel. 64-75 i 62-70). Konto PKO Poznań 4499.

Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 67-70.

Droczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K-1330

Dnia 28 sierpnia 1949 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza niezapomniana, śp.

Stanisława Dębicka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 31 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pograżeni
koleżanka i znajomi

Poznań, ul. Rokossowskiego 39 10307

DOMEK - WILLE

jednorodzinna, z ogrodem lub kilku morgami ziemi, na linii Poznań - Swarzędz - Kozłowo lub Promno - Pobiedziska, zaraz kupie. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 dla „8.628”. p5135

Tapety CERATY

stolowe, na torby i teki

Linoleum

Ramy do firan

Wielka 9 i p. t.

wejście z ul. Szewskiej. p4933

Zb. Waligórski

Letnisko-Uzdrowisko

Letnisko góry, lasy, Poznań, Tomickiego 1, Zielńska. p5146

Wytwórnia Galanterii Skórzanej

Alfons Florczyk

Poznań, Kramarska 19/20 - Tel. 26-14

poleca:

torbki damskie, walizki, torbistery szkolne, teki itp.

100.000 zł padło w IV klasie

56 Loterii Państwowej na nr 85536 w Kolekturze nr 34

LEON LAMPE

Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 85 - Tel. 75-96

Losy do I kl. 57 Loterii Państwowej rezerwujemy stałym graczom do 3 września 1949 r. 8a-209

OGŁOSZENIA DROBNE

Kasjarka-księgowa szuka pracy. Of. Głos Wlkp. nr 10293.

Licznik bankowa szuka pracy. Of. Głos Wlkp. nr 10292.

Marszantka szuka pracy. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16 nr 1472. F1569

Absolwentka farmacji z paroletnią praktyką poszukuje posady. Oferty „PAR” Ratajczaka 7, dla 8.624. p5132

Inteligentna paniąka jako początkująca biuralistka. Oferty „PAR” Ratajczaka 7, dla 8.631. p5138

Nauka

Tańców nowoczesnych narodowych step, wycucha M Szczyrek Zeylanda 2. p4599

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową Ratajczaka 36 Telefon 504-70. p4641

Księgowości Kursy Wieczorowe rozpoczynają 5 września 3 i 6-miesięczne kursy księgowości. Zapisy od 20 sierpnia, Sekretariat, Potockiej 16 godz. 17-19. p4769

Wieczorowe kursy księgowości od 5 września. Wpisy: Szkoła Przynosiobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 8a-210

Jazdy samochodami, motocyklami, dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole „Auto-Ster”. Poznań, Mickiewicza 36. Początek kursu 5 września br. Wpisy trwają. p5035

Szkoła Kosmetyczna, Poznań, Walki Młodych 28. Wpisy codziennie od 15-18. p5095

Szkoła Przynosiobienia Handlowego i stopnia uprawnień. Na szkół państwowych M. Skrzywicki Poznań, pl. Wolności 2, przyjmują zapisy do Rocznej Szkoły Przynosiobienia Handlowego i różnorodnych kursów handlowych 3-miesięczny kurs księgowości, stenografii i maszynopisania. 8a-136

Gry fortepianowej kurs niższy. Średni, wyższy, udziela Ponięcki Edward Łakowa 14, m. 7. c1795

Tańców nowoczesnych wycucha Adela Szczyrkówna, Jan Szczyrek al. Marcinkowskiego 2a. 10247

Osobiste

Wolony, suknie ślubne najmodniejsze, wypożyczam w wolony upinam Mickiewicza 28. p4430

„Avra”, Dąbrowskiego 1. - Ozka podnosi na oczekaniu cernie mierzkuje okretkuje. p4613

Ob. Bronisław Komulkowa z Zielina, pow. gostyński, przepraszam za wyrażoną karywie i obelgę pod jej adresem uczynioną odwołu. - Franciszek Czwojdrak, zam. w Zielinie pow. gostyński. 8a-238

Uwaga! Akumulatory motocyklowe, radiowe, poduszki elektryczne, żelazka normalne i zawodowe kucharki, aparaty do ciecicia szkła - poleca „Emka” Wrocławska 30. - Własne warsztaty naprawy. p5018

Za długi i czyny meża mego Rajmunda nie odpowiadam. - Leokadia Wojciechowska, Poznań, Stary Rynek 92. 10244

Materiale wyścigowe wykonuje Rekorda ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej) p4580

Materace z gwarantowaną wyściółką i ramy sprężynowe. - Wrześniewicz, Ratajczaka 7, Telefon 21 74. c1605

Parcela własna Poznań-Antoniówkę otoczoną 4 działkami (długość na spłaty sprzedaje Czubkwa Libella 10, telefon 21 74. c1605

Pięsz, dywany chodniki, ceratki, linoleum, Pertek, Kraszewskiego 17. 8a-140

Tapczany, leżanki, fotele stałe gotowe, Św. Marcina 74, wejście z bramy, Plucifski 10010

Mebie różne wielki wybór, korzystnie Janiak Poznań, Rybaka 6 w podwórzu. p4573

Parcela 1000 m² Poznań, najpiękniejszej dzielnicy. Cena 250 000, Sprzedaje „Union” Rzeczypospolitej 4 10047

Krzesa sypialkowe, taborety do pianki poleca Betting Leszno 8a-215

Willa wyłączona, wolnym 4-pokojowym mieszkaniem - 2 600 000; kamienica komfortowa, składowa, 2 100 000; parcela 900 m², Dąbrowskiego, 750 000, sprzedaje Metelski, Marcina 13. p5039

Parcela na Pięknej sprzedaje właściciel Dąbrowskiego 132. p5095

Streptomycyny sprzedam. Kuchicki, Drużbackiej 8, m. 9, od 15-17. 10102

Motocykl z przyczepką 500 cm³ po szlifie, 80 tysięcy, Telefon 20-92. 10258

Samochód osobowy Adler, 2,5 litr., 6-osobowy, 5 gum nośnych, stan dobry, Tel. 60-78. 10259

Dom Poznań, ogrodem, 2500 m², drzewami owocowymi. - sprzedam. Frahn Jabłonna pow. Wolsztyn. p5126

Willa wyłączona, wolnym 4 pokojowe, 2 800 000, Pijanowski, Półwiejska 26. p5120

Bostanke ręczna folio sprzedam. Oferty: PAR, Poznań, Ratajczaka 7, dla 8.603, p5112

Batans, tłocznia, wiertarki - sprzedam. Oferty nr 1606; Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1799

Spaniele rasowe (szczepienia) sprzedam. Oferty nr 1598; Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1791

Sprzedam futro siłowe. Adres wskazuje: Czytelnik, Dąbrowskiego 48. 8881

Parcela willowa 1000 m², Wionogrady, sprzedaje właścicielka Oferty Głos Wlkp. nr 10253.

Biuro Informacyjne „Vita” Rabka-Sone, willa „Aniela”, sprzedaje okazjnie wille 1-rodzinna, ogródkiem wolna po kupnie. p4956

Kamienice składami, idealne powoły także wypalone, domki ogrodami, wolnymi mieszkaniami, terenami; ogrodnictwa; sadownicze; parcele poleca, poszukuje Hinz, Piekary 18. p5122

Sprzedam kamienice, śródmieście, z oficyną, względnie jej połowę Oferty Głos Wielkopolski nr 10220.

Futro sealowe i futro sportowe, w damskie sprzedam, Nowowiejskiego 2. c1789

Wózek dziecięcy koszykowy, Wyspiańskiego 13, m. 6, II p. 10208

Streptomycyny sprzedam. - Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16 nr 1455. F1552

Maszyny do liczenia Wahlter sprzedam, Potworowskiego 2a, m. 2. 10252

Adapter uniwersalny, szafka kuchnia na pokój z kuchnią, Drużbackiej 5, m. 2. 10245

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobrym stanie, sprzedam, Ul. Koszykowa 15, tel. 514-79. 10273

Mebie używane kupnie i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy, różne pojedyncze. - Składnica Mebli, Marsz. Rokossowskiego 70. 8a-250

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobrym stanie, sprzedam, Ul. Koszykowa 15, tel. 514-79. 10273

Mebie używane kupnie i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy, różne pojedyncze. - Składnica Mebli, Marsz. Rokossowskiego 70. 8a-250

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobrym stanie, sprzedam, Ul. Koszykowa 15, tel. 514-79. 10273

Mebie używane kupnie i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy, różne pojedyncze. - Składnica Mebli, Marsz. Rokossowskiego 70. 8a-250

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobrym stanie, sprzedam, Ul. Koszykowa 15, tel. 514-79. 10273

Mebie używane kupnie i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy, różne pojedyncze. - Składnica Mebli, Marsz. Rokossowskiego 70. 8a-250

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobrym stanie, sprzedam, Ul. Koszykowa 15, tel. 514-79. 10273

Mebie używane kupnie i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy, różne pojedyncze. - Składnica Mebli, Marsz. Rokossowskiego 70. 8a-250

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobrym stanie, sprzedam, Ul. Koszykowa 15, tel. 514-79. 10273

Mebie używane kupnie i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy, różne pojedyncze. - Składnica Mebli, Marsz. Rokossowskiego 70. 8a-250

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobrym stanie, sprzedam, Ul. Koszykowa 15, tel. 514-79. 10273

Mebie używane kupnie i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy, różne pojedyncze. - Składnica Mebli, Marsz. Rokossowskiego 70. 8a-250

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobrym stanie, sprzedam, Ul. Koszykowa 15, tel. 514-79. 10273

Mebie używane kupnie i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy, różne pojedyncze. - Składnica Mebli, Marsz. Rokossowskiego 70. 8a-250

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobrym stanie, sprzedam, Ul. Koszykowa 15, tel. 514-79. 10273

Mebie używane kupnie i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy, różne pojedyncze. - Składnica Mebli, Marsz. Rokossowskiego 70. 8a-250

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobrym stanie, sprzedam, Ul. Koszykowa 15, tel. 514-79. 10273

Mebie używane kupnie i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy, różne pojedyncze. - Składnica Mebli, Marsz. Rokossowskiego 70. 8a-250

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobrym stanie, sprzedam, Ul. Koszykowa 15, tel. 514-79. 10273

Mebie używane kupnie i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy, różne pojedyncze. - Składnica Mebli, Marsz. Rokossowskiego 70. 8a-250

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobrym stanie, sprzedam, Ul. Koszykowa 15, tel. 514-79. 10273

Mebie używane kupnie i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy, różne pojedyncze. - Składnica Mebli, Marsz. Rokossowskiego 70. 8a-250

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobrym stanie, sprzedam, Ul. Koszykowa 15, tel. 514-79. 10273

Mebie używane kupnie i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy, różne pojedyncze. - Składnica Mebli, Marsz. Rokossowskiego 70. 8a-250

Streptomycyny 25 g sprzedam, Świętosławska 8, m. 3. c1804

Platforme, 3 tony, na dwudziestkach, ogumiona w dobry

JAK BUDOWANO DAWNIEJ i jak buduje się obecnie w ZSRR

(Opowiadanie starego robotnika)

Od 50 lat pracuję na budowach. Własnymi rękoma wzniosłem wiele gmachów moskiewskich. Aby je wszystkie obejrzeć, należało by wybrać się w podróż po całym mieście, zwiedzić ulicę Gorkiego, Piotrowską, szosę Jarosławską, Bulwar Krymski, Rogatkę Siemionowską, Osadę Lenińską i wiele, wiele innych. Ale wycieczkę należało by rozpocząć od rejonu kirowskiego — od ulicy Małej Tatarskiej. W głębi podwórza stoi 3-piętrowy dom, 50 lat temu pracowałem przy jego budowie jako murarz.

Do tej pory pamiętam doskonale tę budowę. Po całym podwórzu rozrzucone były cegły, belki, deski. Wszędzie pełno śmieci i kurzu.

Ongiś w Rosji carskiej praca przy budowie była nieznośnie ciężka. Prymitywne urządzenia do kładzenia cegieł nie ulegały zmianom w ciągu całych dziesięcioleci. W na wpół rozwalonej beczce na 40 wiader mieściła się zaprawa murarska. Obok — szaflik, którym posługiwaliśmy się na rusztowaniu, drewniane skrzynie z zaprawą, jeden lub dwa kubły z wodą. Przy wykładaniu zaprawy pod cegły posługiwaliśmy się małą szpachlą. Murarze i pomocnicy dźwigali cegły rękami. Pamiętam jak plecy bolały od ciężaru kozłów, na które kładziono nam po 20 do 25 i więcej cegieł. Łatwo się było przedzwignąć, naderwać, stracić siły i zdrowie. Nic dziwnego, że przy takim urządzeniu pracowało się powoli. Dwóch murarzy układało w ciągu dnia nie więcej niż 500 cegieł.

A weźmy choćby roboty ziemne. Wszystkie doły pod fundamenty kopano się łopatami, a twarde skaliste grunty rozbiłoby się łomem. Całymi tygodniami, a nawet miesiącami, kopacze nie opuszczali terenu budowlanego.

Olbrymie budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe, które rozwinęło się w ZSRR w okresie stalinowskich planów pięcioletnich, wymagało innych metod i innych urządzeń. Technika budowlana zrobiła w okresie władzy radzieckiej ogromny krok naprzód. W celu jak najszybszego ukończenia budowy oraz ułatwienia robotnikom pracy rozpoczęto budownictwo metodami przemysłowymi. Najcięższe prace wzięły na siebie maszyny.

Partia komunistyczna i rząd radziecki nie szczędzą wydatków na mechanizację procesów produkcyjnych. Radzieckie tereny budowlane z każdym rokiem otrzymują coraz więcej maszyn, agregatów, narzędzi i urządzeń.

Obecnie na każdej budowie można podziwiać potężne kopaczki mechaniczne, które kopią doły pod fundamenty, zastępując tysiące kopaczy. Według obliczeń specjalistów na terenach budowlanych, pozostających pod zarządem trustów Moskiewskiej Rady Delegatów, roboty ziemne zmechanizowano w 85%.

Obecnie cegły, drzewo budulcowe, zaprawa oraz konstrukcje żelbetonowe i drewniane dostarczane są na budowę przez dźwigi wieżowe, lewary, zainstalowane na samochodach, transportery, urządzenia rurowe i inne.

Dźwig wieżowy przenosi ciężary do 1500 kg zarówno w kierunku pionowym jak i poziomym i układa je w odpowiednim miejscu.

Specjalne mechanizmy przygotowują zaprawę murarską i tynkarską. Odmierzają one dokładnie cement, piasek, wapno, wodę i przez rury tłoczą zaprawę na miejsce pracy. Murarze nie muszą dźwigać cegieł, ani mieszać zaprawy. Zajmują się oni swą zasadniczą pracą: układaniem murów.

W państwie socjalistycznym zarówno robotnicy budowlani, jak i pracownicy innych zawodów pracują dla dobra całego społeczeństwa. Stawiają oni domy mieszkalne, teatry, kluby, szkoły, szpitale dla mas pracujących, dla siebie, wznoszą bloki fabryczne w celu pomnożenia bogactwa społecznego, zwiększenia potęgi swej ojczyzny.

Wszystko to wywołuje niebywały rozwój inicjatyw budowniczych, jest bodźcem do wynajdywania nowych metod oraz zwiększenia tempa pracy.

Już w roku 1936 nasza 18-osobowa brygada w ciągu 28 dni roboczych zbudowała na ulicy Kropotkina gmach szkolny o kubaturze 18 tysięcy metrów sześciennych. W czasie jednej zmiany układaliśmy około 40 tysięcy cegieł. W ostatnich latach produkujący murarze knajp, osiągnęli nowe, wielkie sukcesy produkcyjne.

Inaczej pracują również i pracownicy wszystkich pozostałych zawodów w budownictwie. Tynkarze zastąpili kielnie gumowymi szlauchami rozpylaczy, stosowanymi do gruntowania ścian i sufitów. Malarze otrzymali do dyspozycji rozpylacze farby, a cieśle i stolarze — warsztaty do heblowania klepek parkietowych, dłuta, młotki i heble elektryczne. Nawet taka zdawało by się, nieskomplikowana operacja, jak naklejenie tapet, dokonywana jest za pomocą niewielkiej maszyny.

Fabryki, warsztaty i spółdzielnie budowlane dostarczają obecnie na budowę rozmaite konstrukcje, które wystarczy tylko zmontować i wszystko jest gotowe.

Przemysł socjalistyczny udziela wydatnej pomocy budowniczym, dostar-

czając im doskonałych mechanizmów. Ale i sami inżynierowie budowlani, montaźowcy, tynkarze, murarze są wynalazcami wielu urządzeń i narzędzi.

Murarz moskiewski, Szyrkow, wynalazł metodę transportowania cegieł bez przeładunku. Ten sam wynalazca-racjonalizator zastosował w produkcji na wpół automatyczne taczki do przewozu skrzyń z zaprawą. Inżynier Malcew udoskonalił metodę dostawy cegieł i bloków gruzo-betonowych. Niesposób jest wylizywać wszystkich w jednym artykule.

Oto, co nasunął mi na myśl dom przy ulicy Małej Tatarskiej, który budowałem pół wieku temu. Mówią, że kto zapomina o przeszłości, niczego się nie może nauczyć od życia. Wydaje mi się, że jest to słuszne. — P. Orłow

NIKOTYNA

Tytoń rozpowszechnił się w Europie po odkryciu Ameryki. Marynarze Kolumba, którzy nauczyli się palenia w Ameryce, przywieźli z sobą nie tylko liście, lecz i nasienie tytoniu. Już w XVI wieku uprawiano tę roślinę w Hiszpanii. W 1560 roku powrócił do



Paryża poseł francuski z Portugalii Jean Nikot (1530—1600 r.). Przywiózł z sobą do Francji nasiona tytoniu z ogrodów królewskich w Lizbonie i zasiał je w swoim ogrodzie. Liście nowej rośliny ofiarował jako środek leczniczy królowej Marii Medici. Dzięki królowej tytoń stał się modny. Cały Paryż wachał stać na proszek liście rośliny Nikota. Później nieco zaczęto spalać liście tytoniu w formie rurek. Gdy w 1826 roku wydobyto z tytoniu alkaloid, nazwano go nikotyną.

Koledzy

Spotkał się raz w towarzystwie G. K. Chesterton świętyni pisarz angielski znany ze swej korpulentnej postaci z niemniej znakomitym G. B. Shawem, który znów, jak wiadomo, jest wysoki i chudy jak tyka. W pewnej chwili odzywa się Chesterton:

— Wygląd pańskiej osoby przywołał każdemu na myśl, że chyba w Anglii zapanowała kłeska głodu.

— A gdy na pana spojrzeć — odciął się Shaw — nabiera się przekonania, że to pan jesteś tego przyczyną.

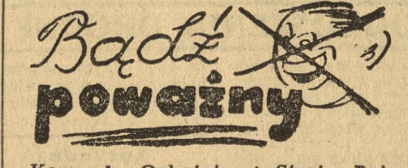


Sroda, dnia 31 sierpnia 1949 r.

12.20 Muzyka; 12.25 Audycja dla wsi — pogadanka pt. „Korzyści ze stosowania ściółki torfowej w gospodarstwach rolnych” — w oprac. dra Zygmunta Mencia; 12.35 Muzyka ludowa; 12.55 „Melodie ludowe” — gra zespół Stefana Stecia; 13.30 Muzyka; 13.35 Koncert rozrywkowy w wykonaniu zespołu instrumentalnego pod dyr. Mieczysława Paszkietą; 14.00 II część reportażu z Wzorcowi Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Warszawie pt. „Zabezpieczamy maszyny” — z cyklu „Bezpieczeństwo i Higiena Pracy” w oprac. mgra Włodzisława Pionki; 14.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Zofia Chwojka-Charampowicz (sopran), Eugeniusz Ropak (wolonczela), Józef Bury (akompaniament); 14.55 Przeglad prasy; 15.05 „Problemy Szczecina”; 15.15 „Zakłady pracy” — Zagadka Komitetu Upowszechnienia Książki”; 15.25 Program dnia; 15.30 „Będzie szkoła” — audycja dla dzieci; 16.00 Muzyka ludowa w wyk. Zespołu Ludowego; 16.20 Audycja literacka; 16.45 Przeglad wydarzeń; 17.15 Melodie operetkowe i filmowe; 18.00 „Głos mają kobiety”; 18.25 Muzyka polska; 18.45 „Nad Wisłą” — montaż poetycki; 19.15 „Szpilki” — audycja satyryczna; 19.30 Koncert Chopinowski; 20.00 „Stępowy Król Lear” — powieść; 20.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry pod dyr. Stefana Rachonia — transmisja do Pragi; 21.40 „Daleko od Moskwy” — powieść; 22.00 „Ulubione melodie”; 22.45 Felieton oświatowy pt. „Wypadki wrzesniowe w zwierniciej piśmiennictwa” w oprac. Ludwika Walickiego; 23.10 Reportaż z międzynarodowych wyścigów kolarskich dookoła Polski; 23.30 Dariusz Milhaud: Muzyka do poematu Pawła Claudela.



Najsztybsi listonosze Wielkopolski i okręgu szczecińskiego D. O. P. i T. na stadionie „Kolejarza” tuż po zakończeniu wyścigu. Z nr 77 zwycięzca Gościński (Pobiedziska), z nr 72 Kozłowski, który zajął II miejsce w wyścigu



Komenda Ochotniczej Straży Pożarnej w Koziej Wólce postanowiła zakupić nową pompę. Wobec braku odpowiednich funduszywo rozesłano do zamieszkałych obywateli następującą prośbę o ofiary:

„Uprzejmie prosimy Obywatela o łaskawe zadeklarowanie nam ofiary na zakup nowej pompy strażackiej. Zaznaczamy uprzejmie, że jeżeli tą drogą nie uzyskamy potrzebnej sumy, zmuszeni będziemy urządzić koncert”.

Do Wojciecha Kossaka zgłosił się pewnego razu jakiś młody malarz bałasty, prosząc mistrza o ocenę swych obrazów.

— Staralem się — dodał — oddać w obrazach całą okropność wojny.

— Udało się to panu w zupełności. Jeszcze nigdy nie widziałem nic tak okropnego jak pańskie obrazy.



Konduktor: — Proszę pana, przebieg to jest przedział dla matek z dziećmi.

Podróżny: — Ten pociąg tak wolno jedzie, że zdążyłem urosnąć...

Pan Hektor Walaszek udał się do doktora. Lekarz zbadał go skrupulatnie i oświadczył:

— Nie dobrze jest z pańskim zdrowiem. Konieczna jest operacja.

— A ile to będzie kosztować?

— Dwadzieścia tysięcy.

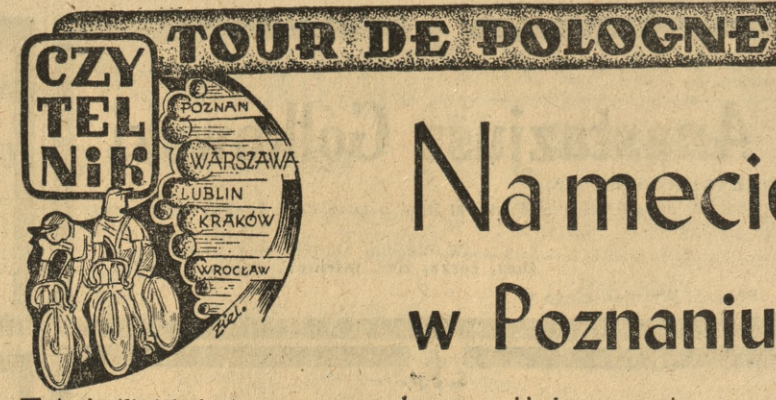
— Niestety nie posiadam tyle.

— A pożyczyc pan od kogoś nie może?

— Nie.

— No to trudno, będziemy musieli wyleczyć pana jakimś środkiem przeczyszczającym.

Niech pan sobie wyobrazi, co mi się przydarzyło wczoraj na koncercie. Siedział obok mnie jakiś jegomość, nagle się przewraca — szałag go trafił. Pomyśl pan tylko, tuż obok mnie. Jak łatwo mnie mógł trafić!



Na mecie w Poznaniu

Tej chwili jakoś nie mogę zapamiętać, kiedy zobaczyłem Spalazzi'ego na mecie w Poznaniu, w laurach pierwszego na mecie VI etapu Tour de Pologne; zdawało mi się, że patrzę na górnika, który co dopiero wyszedł z kopalni. Warstwa pyłu przylegająca wraz z potem do jego twarzy, ręk i nóg uniemożliwiła prawie rozpoznanie „aparycji” tego młodzieńca. Mówię

aparycji, bo przy wieczornym posiedzeniu Spalazzi przedstawił się nam przy stole jako ujmujący, przystojny mężczyzna.

Kąpiel, mydło... pewno żyłeczka i grzebień zrobiły swoje. „Brudas” i zwy-



Ulisse Spalazzi, zwycięzca VI etapu wyścigu dookoła Polski

żyłeczka etapu wyglądał teraz niczym... Valentino.

Można więc sobie uzmysłowić trud i morderę dzielnych kolarzy. Przybywali na metę z konfektem „szatańców z piekła rodem” a szli do czystych łóżek wykąpani i wyświeżeni niczym niemowlęta.

Wczoraj zobaczyliśmy Ich znowu na starcie przed Nowym Ratuszem. Co prawda gonim boju na VII etapie były rogatki na Górczynie. Ale przecież należało tych ambitnych sportowców pożegnać tak, jak na to zasługują. Więc i przedstawiciele władz, partii, orkiestra, tłumy, tłumy i cały zespół obsługi technicznej, prasowej i sędziowskiej. Ruszyli! Liczne samo-



Ulisse Spalazzi, triumfator poznański i Gościński, uczestnik niedzielnego wyścigu listonoszy

chody za nimi. Jakiś chłopiec podchodzi do Wójcika, staje za nim i mocno ścisną sobie własny kiucik.

Listonosz Gościński, który w wyścigu kolarskim listonoszy okr. poznańskiego i szczecińskiego zajął pierwsze miejsce w bardzo dobrym czasie 32.53.8. Trasa wyścigu wynosiła 20 km



„Wójcik nie daj się! Tableau! A no cóż? Kto by nie życzył krajynom?”



Naczelnik Poznańskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów Osiniński wespół z najstarszym uczestnikiem wyścigu Fr. Frackowiakiem, lat 62, listonoszem z Kościana



Dyr. Kobus komisarz główny Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski z ramienia SWO „Czytelnik”

Wśród kolarzy Tour'u

Napierata — przepraszam Cię drogi nasz mistrzu tras — chodzi śród gromadki polskich kolarzy, niczym bakalarz w klasie wstępnej. Pewnie. Tym swoim prymusom może dać nie tylko wstępne wiadomości kolarskie. Dyktuje zadania, poprawia i wskazuje mentorskim tonem na to, owo i tamto. Jego „docent” Kapiak ma też dużo do powiedzenia.

A Wójcik, Wrzesiński, Wyglenda, Nowoczek — cała narodowa ekipa — słuchają i rzecz prosta wygrywają. A jakże! Wygrywają. Przyjeżdżają się na metę na piątym miejscu w takiej stawce jak Spalazzi, Lemay, Niculescu, czy Sandru: furda może?

G. Clark jest małowimny. „Ci Polacy imponują mi”.

Potem monosylabami prawie mówi mi o trasie Bydgoszcz — Poznań, o ulicach Przemysłowego Grodu w szczecińskich górnictwie; że porządek, że entuzjazm, „który nie przelewał się pod koła za wodników” — słowa własne mr. Clarka i że ciepłe, serdeczne przyjęcie tłumów.

Sandru otworzył tany potokiem słów: „Ach, ci Polacy; umieją entuzjazmować się jak my, Rumuni. Macie w sobie wartką krew. To do brze. Stąd też Wójcik, Wrzesiński, Kapiak i ci wszyscy nasi „wrogowie” na trasie, Widać, że walczą... a w żyłach ich płynie wartki strumień zdrowej krwi”. Miły chłopak z Ciebie, Sandru...



Dziś w kinie „BAŁTYK” premiera filmu
produkcji radzieckiej wg sztuki K. SIMONOWA
„Zagadnienie rosyjskie” pod tytułem:
Harry Smith odkrywa Amerykę
w nowej wersji polskiej
Film dubbingowany przez znanych polskich artystów z DANUĄ SZAFŁARSKĄ — JERZYM DUSZYŃSKIM — H. BOROWSKIM na czele
Początek seansów godz. 15.30 — 18.00 — 20.30
w niedzielę i święta godz. 13.00 — 15.30 — 18.00 — 20.30